

Minister spraw zagranicznych RFN
z wizytą w Polsce

Podpisanie porozumień między PRL i RFN

9 bm. nastąpiło w Warszawie podpisanie porozumień między PRL i RFN — osiągniętych w wyniku spotkań I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i kanclerza RFN Hellmutha Schmidta 1 sierpnia br. w Helsinkach. Służą one dalszemu rozwojowi w procesie normalizacji stosunków między obu państwami. Podstawy tej normalizacji stworzył podpisany w 1970 r. układ między PRL a RFN.

Podpisy pod porozumieniami złożyli: minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Olszowski i minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher, który wczoraj rozpoczął swą oficjalną wizytę w Polsce.

Podpisany został również wieloletni program wspólny

cy gospodarczej, przemysłowej i technicznej. Po podpisaniu dokumentów min. Genscher przyjęty został przez Edwarda Gierka Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza. Rozpoczęły się rozmowy ministrów spraw zagranicznych obu krajów.

Minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher przybył z dwudniową oficjalną wizytą do Polski wczoraj w godzinach przedpołudniowych.

Min. Genscherowi towarzyszą: sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, dr Walter Gehlhoff oraz grupa wyższych urzędników MSZ i innych resortów.

(dokończenie na str. 3)



PRZEMYSŁ TERENOWY DLA RYNKU I WŁASNYCH ZATÓG

{Inf, wf.). Przed zbliżającym się VII Zjazdem partii zobowiązania, obejmujące do datkową produkcję dla potrzeb rynku rozszerzenie usług, a także czyny społeczne mające na celu przede wszystkim poprawę pracowniczych warunków socjalnych i upiękosenie własnych zakładów — podejmują również pracownicy przemysłu terenowego.

Dodatkowe meble wartości 200 tys. zł zamierza wyprodukować załoga Zakładów

(dokończenie na str. 3)



Jak już informowaliśmy w przededniu 32. rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, Edward Gierka odwiedził żołnierzy zgrupowania wojsk kolejowych i drogowych w Rzeszowie k. Częstochowy, budujących drogę szybkiego ruchu Katowice—Warszawa. I sekretarzowi KC PZPR towarzyszył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski. Na zdjęciu: Edward Gierka w rozmowie ze St. kapralem Wincentym Szerszeniem. FOT — CAF

Delegacja Rady Najwyższej ZSK w Kielcach i Radomiu

W drugim dniu pobytu na Kielecczyźnie — 9 bm. delegacja Rady Najwyższej ZSK z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSK Aleksiejem Szitkowem gościła w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie odwiedziła Zakłady Metalurgiczne im. Marcelego Nowotki.

(dokończenie na str. 3)

Wręczenie nominacji profesorskich w Belwederze

W dniu wczorajszym 144 profesorów spotkało się w Belwederze, by tradycyjnym zwyczajem odebrać z rąk przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego swe nominacje profesorskie.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Rada Państwa nadała tytuły profesorów zwyczajnych 37, a profesorów nadzwyczajnych — 107 osobom.

ZACZEŁA SIĘ PRAWDZIWA JESIEŃ

Sprzęt ostatnich plonów na finiszu

{Inf. wł.). Od kilku dni mamy prawdziwie jesienną aurę, a nawet pierwsze zapowiedzi zbliżającej się zimy. Całe Środkowe Wybrzeże nawiedziła fala obfitych opadów deszczu i gradu, notuje się też znaczny spadek temperatury do wystąpienia miejscami przygruntowych przymrozków.

Obecne warunki atmosferyczne są korzystne do zasiewów zbóż i innych roślin ozimych, pozwalają także przyspieszyć wykonanie orki przedzimowych. Dlatego też siewy żyta i pszenicy w województwach koszalińskim i słupskim dobiegają końca. Obsiano około 90 proc. zaplanowanego arealu. Przewodzą przedsiębiorstwa rolne. Kiikanaście tysięcy ha, które jeszcze czekają na ziarno — to przeważnie ziemia rolników indywidualnych, a zwłaszcza tych, którzy pod zboża ozime przeznaczają kartofliska. W niektórych rejonach opóźniono siewy z uwagi na duże trudności w przygotowaniu gleby. Te-

raz sytuacja uległa radykalnej poprawie i należy jak najszybciej kończyć uprawę zbóż.

Z meldunków służby rolnej wynika, że okres dobrej pogody i suszy został racjonalnie wykorzystany do sprzętu roślin okopowych* W województwie koszalińskim zebrano już ponad 80 proc. ziemniaków. Nieco więcej w gospodarstwach chłopskich, np. kończą wykopki rolnicy w gminach: Kalisz Pomorski, Silnowo, Wierchow, Ustronie Morskie. W województwie słupskim około 77 proc. ziemniaków znajduje się w kopkach i przechowalniach oraz w punktach skupu. W tym rejonie Środkowego Wybrzeża bardzo sprawnie przebiegają wykopki w przedsiębiorstwach rolnych: zakończyły sprzęt gospodarstwa i stacje w Głównych, Chabrowie, Bobrownikach, Rędzikowie, Pińkowie i Smołdzinie. Znaczna w tym

(dokończenie na str. 3)

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI KOMUNISTÓW EUROPY

BERLIN. Wczoraj w Berlinie rozpoczęło się trzecie posiedzenie grupy roboczej komisji redakcyjnej Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy, która została powołana na budapeszteńskim spotkaniu przygotowawczym.

W posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele następujących partii: KP Austrii, KP Belgii, Zachodniobermńskiej Socjalistycznej Partii Jedności, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, KP Danii, KP Finlandii, Francuskiej Partii Komunistycznej, KP Grecji, KP Hiszpanii, KP Irlandii, Związku Komunistów Jugosławii, KP Luksemburga, KP Norwegii, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Niemieckiej Partii Komunistycznej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Portugalskiej Partii Komunistycznej, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Szwajcarskiej Partii Pracy, Partii Lewicy-Komunistów Szwecji, KP Turcji, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, KP Wielkiej Brytanii, Włoskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

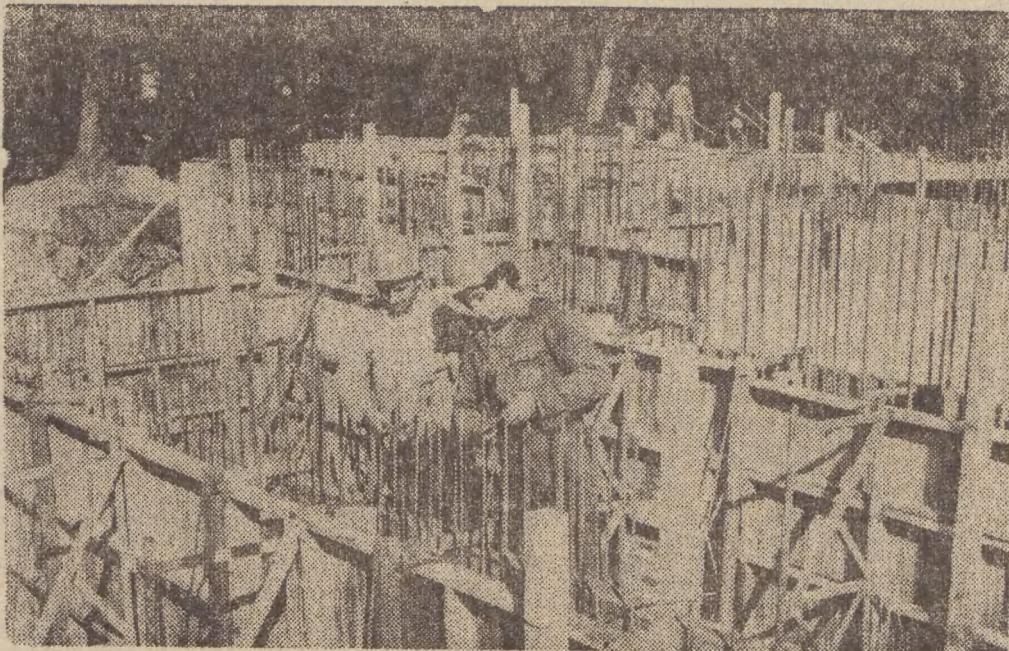
Pozdrowienia KC PZPR dla KC Partii Pracy Korei

Z okazji XXX-lecia utworzenia Partii Pracy Korei, KC PZPR przestał KC PPK i wszystkim komunistom koreańskim serdeczne partyjne pozdrowienia. Podkreślając duży i wzajemnie korzystny do robek współpracy polsko-koreańskiej — KC PZPR wyraża przekonanie, że istnieją wszelkie warunki do dalszego jej umacniania i wzbogacania. Polscy komuniści wraz ze wszystkimi ludźmi pracy w Polsce składają komunistom koreańskim i masom pracującym KRLD serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia dalszych sukcesów w dynamicznym rozwoju ich socjalistycznej

nej ojczyzny. Jednocześnie podkreśla, się, iż tak jak dotąd, Polska będzie popierać pokojowe wysiłki Korei w kierunku zjednoczenia kraju.

Jesteśmy przekonani — pisze KC PZPR — że zacieśnianie więzi przyjaźni i współpracy między naszymi partiami, państwami i narodami na bazie marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu służyć będzie umacnianiu światowych sił socjalizmu, jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, sprawie pokoju i postępu na świecie.

(PAP)



Państwo J partia @taczaj* rzacimkiem i @pleksi tych, którzy walczyli ra Polskę i dla niej cierpieli. Dowodna tego jtfst planowane rozszerzenie i wlsdeaeń *x|/lych i budowa 4U tscto domów M>tuton>*o kennbaiauta (*anatorMw. Tmi Ua t>rx*dsiaawU>ny na sdjeetj, te wcaJuntel i ptety tuuw niekiego parteru >>woex>*ri<*o @Arod.ka >anafoiylo-wypocyinkCw_o. Jalfri powwtaj* w K-aiotkTMCu Md iMrwra, w pobUu partiti nadmor*ki4Sgo S>* gltipiafc i ysimUw iUdbunM wwrutja <dwijnimti>*. (tan rot. JK&SS fATJLx

„Pałdziernik Literacki”

Spotkania i wieczory autorskie

{Inf. wł.). Wczoraj zainaugurowano w Słupsku „Pałdziernik Literacki” — cykl spotkań i wieczorów autorskich członków Związku Literatów Polskich mieszkających w województwach koszalińskim i słupskim.

Rozpoczęła się impreza, która w kalendarzu kulturalnym naszego regionu staje się tradycją, a co ważniejsze, wydarzeniem kulturalnym.

Głównym celem imprezy

jest przybliżenie szerokim rzeszom czytelników twórczości literatów Pomorza Środkowego.

Wczoraj, w godzinach rannych odbyło się spotkanie literatów, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa słupskiego z wojewodą Janem Stepniem. Podczas spotkania mó-

(dokończenie na str. 5)

TRAGEDIA JACHTU „BARBURSCA”

W nocy z 8 na 9 bm. przy brzegu Mierzei Helskiej koło Kuźnicy uległ awarii jacht „Barburka”, należący do klubu „Brył” w Katowicach. W 2tormował po#odxóm jacht został wyrzucony na przybrretne mielizny. Śmierć poioiśi kapitaat tachtu at&>

ownik „Biprometu” w Gliwicach — Józef Syska, sternik — pracownik katowickiego „Biprometu” — Henryk Hanusa — zaginął. Pięciu uratowanych członków załogi „BarPurki” przewieziono do szpitala. Stan ich zdrowia leśt dobry, (PAP)



Jak podaje IMiGW dziś w Polsce przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane okresami duże. Lokalnie, głównie na wschodzie przełotne opady Temp- nain. od 0 do 5 ttopni, *&laj#c*rol przygruntowe przymrozki. Temp. mak*. 14 d< JJ i stopni. (PAP)

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

— CZWARTEK był ostatnim dniem debaty generalnej na 30 sesji Zgromadzenia Ogólnego, Narodów Zjednoczonych. Wczoraj przemówienie wygłosił m. in. minister spraw zagranicznych Portugalii Ernesto Melo Antunes. Ogółem w ciągu trzech tygodni przemawiało 130 delegatów państw członkowskich ONZ.

— JAPONSKI ambasador w Laosie — Kiyoshi Suganuma uda się dzisiaj do Hanoi, gdzie podpisze porozumienie gospodarcze z DRW oraz otworzy japońską ambasadę w tym kraju.

A W CZORAJ odbyło się w stolicy Austrii kolejne plenarne posiedzenie uczestników rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

A DO BUDAPESZTU przybył przedwczoraj sekretarz ds. handlu USA Rogers C. B. Morton. W tym samym dniu rozpoczęły się węgiersko-amerykańskie rozmowy gospodarcze z udziałem ministra handlu zagranicznego WRL Józsefa Biro. W czasie rozmów rozpatrywano aktualne zagadnienia stosunków gospodarczych między obu państwami. R. Mortona przyjął premier Węgier György Lazar.

A DELEGACJA partyjno-rządowa NRD z I sekretarzem KC SED Erichem Honeckerem przybyła wczoraj do Świerdłowska na Uralu.

A MINISTER obrony RFN, Georg Leber przyjęty został wczoraj w Lizbonie przez prezydenta Portugalii, gen. Francisco da Costę Gomesa. Rozmowa trwała godzinę. Audjencję u prezydenta boński minister obrony rozpoczął oficjalną część wizyty w Republice Portugalskiej.

A W WIEDNIU odbyło się zaprzysiężenie nowego rządu austriackiego kanclerza, Bruno Kreisky'ego. Przysięgę odebrał prezydent Austrii, Rudolf Kirchschlaeger.

A W CZORAJ przybył do Londynu premier Grecji, Konstantinos Karamanlis. Tematem rozmów z przywódcami brytyjskimi będzie m. in. grecka propozycja rozwiązania impasu cypryjskiego oraz zabiegi Grecji o uzyskanie pełnego członkostwa

Liban

ULICE BEJRUTU ROZBRZMIEWAJĄ SALWAMI

LONDYN. W Libanie nastąpiło raptowne pogorszenie się sytuacji. W wyniku nowych walk między uzbrojonymi oddziałami prawicy chrześcijańskiej i postępowych ugrupowań muzułmańskich, popieranych przez Palestyńczyków, 51 osób zostało zabitych a ponad 200 rannych. Do walk doszło zarówno w Bejrucie, jak i w rejonie miast Tripoli i Zghorta na północy kraju. Mimo osiągniętego przedwczoraj w Bejrucie nowego porozumienia w sprawie przerwania ognia, wczoraj rano w mieście tym trwała strzelanina. Premier Libanu Raszid Karami udał się wczoraj do Damaszku gdzie w obecności premiera Syrii, Mahmuda Ajubi przeprowadził

kilkugodzinna rozmowę z prezydentem Hafezem Asadem po czym udał się w drogę powrotną do Bejrutu. Omawiano rozwój sytuacji w Libanie. Syria jest zaniepokojona wydarzeniami w sąsiadującym z nią kraju. Szefer dyplomacji syryjskiej Abd el-Halim Chaddam czterokrotnie w tym roku odwiedzał Bejrut i podejmował wysiłki pojednawcze między ugrupowaniami muzułmańskimi i chrześcijańskimi. Również w Damaszku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny pod przewodnictwem Jasera Arafata. Omawiano sytuację w Libanie oraz w całym świecie arabskim. (PAP)

AMERYKANIE POJADĄ NA SYNAJ

WASZYNGTON. Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego zaaprobowала stosunkiem głosów 341 do 69 propozycję administracji w sprawie wysłania 200-osobowej grupy amerykańskiego personelu technicznego na Półwysep Synajski. Personel ten składający się z cywilnych „ochotników” zajmie się obsługą elektronicznych

urządzeń ostrzegawczych zainstalowanych, zgodnie z zawartym niedawno porozumieniem egipsko-izraelskim o rozdzieleniu wojsk, między liniami oddzielającymi obie armie. Jednocześnie debatę nad projektem zgłoszonym przez administrację rozpoczął Senat

(PAP)

Kwestia roderyjska na forum ONZ

WYSTĄPIENIE DELEGATA POLSKI

NOWY JORK. Komitet Po wiernictwa i Obszarów Nie-samodzielnych Zgromadzenia Ogólnego NZ przystąpił do omawiania kwestii roderyjskiej. Zabierając głos na forum Komitetu, przedstawiciel Polski Wacław Klimas, wskazał na konieczność przyspieszenia procesu przejmowania władzy przez większość afrykańską przed uzyskaniem przez ten kraj niepodległości.

Reprezentant Polski podkreślił, iż zasadniczą przeszkodą na drodze do objęcia władzy przez frykańską większość w Rodezji jest współpraca niektórych państw zachodnich z reżimem Iana Smitha oraz niewywiązywanie się Wielkiej Brytanii z obowiązków mocarstwa administrującego obszarem Rodezji.

Polska — oświadczył Wacław Klimas — domaga się przyspieszenia procesu dekolonizacji i przekazania władzy w ręce większości afrykańskiej w Rodezji, przestrzegania sankcji uchwalonych przez ONZ przeciwko Rodezji i wywiązywania się Wielkiej Brytanii z zobowiązań, jako mocarstwa administrującego Rodezją. (PAP)

80. rocznica Związku Polaków w Austrii

WIEDEŃ. Związek Polaków w Austrii „Strzecha” obchodzić będzie w najbliższych dniach jubileusz 80. rocznicy swego istnienia. Jest to najstarsze towarzystwo zrzeszające Polonię za granicą. Protektorat honorowy nad uroczystościami objął prezydent Republiki Austrii, dr Rudolf Kirchschlaeger. W skład komitetu wchodzi politycy i działacze kulturalni Austrii i Polski. Obchody jubileuszu 80 lat działalności „Strzechy” obejmą m. in. uroczyste spotkanie austriackiej Polonii w Wiedniu, wystawę poświęconą historii i aktualnej działalności Związku (PAP).

Delegacja DRW w Bułgarii

SOFIA. Wczoraj, w drugim dniu wizyty przyjaźni w Bułgarii partyjno-rządowej delegacji Demokratycznej Republiki Wietnamu, z I sekretarzem Partii Pracujących Wietnamu, Le Du-anem na czele kontynuowane były rozmowy oficjalne. Jak stwierdził I sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB, Todor Żiwkow, rozmowy te świadczą o jedności poglądów BPK i PPW oraz rządów LRB i DRW. (PAP)

Falo protestów przeciwko chilijskiej soidatesce

Ze wszystkich stron świata nadchodzą wiadomości o masowej akcji protestacyjnej przeciwko prześladowaniom patriotów w Chile.

— Radziecki Komitet Solidarności z Demokratami Chilijskimi zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima z wezwaniem, aby domagał się od władz chilijskich natychmiastowego opublikowania oficjalnego oświadczenia o sytuacji, w jakiej znajduje się Luis Corvalan i inni patrioci chilijscy. Komitet wzywa również sekretarza generalnego ONZ, aby wykorzystał swój wielki autorytet w celu niedopuszczenia do bezprawnej rozprawy sądowej nad patriotami chilijskimi oraz spowodowania ich natychmiastowego uwolnienia.

— Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Belgii ogłosiło apel domagający się bezzwłocznego uwolnienia sekretarza generalnego KP Chile Luisa Corvalana.

Hispania

Rośnie opozycja antyfrankistowska

W związku z panującym w Hiszpanii napięciem zebrał się wczoraj rząd hiszpański pod przewodnictwem Francisco Franco, aby omówić sposoby uśmierzenia niepokojów, które w ostatnim czasie wstrząsają Hiszpanią. Przypuszcza się, że władze będą starały się zdławić rosnący opór antyfrankistowski środkami, które nie wywołałyby protestów za granicą. Władze frankistowskie zakazały przez 4 najbliższe miesiące publikacji wpływowego tygodnika barcelońskiego „Mundo”. Przypuszcza się, że jest to odpowiedź na ujawnienie przez gazetę szczegółów egzekucji rozstrzelanego pod koniec ub. miesiąca Ba-

ska, Juana Paredesa Manota. Nie pozwolił on sobie zawiązać oczu przed wykonaniem wyroku i śpiewał w tym czasie hymn baskijski. W Walencji zaaresztowano 16 przypuszczalnych członków antyfaszystowskiego patriotycznego frontu rewolucyjnego (FRAP) — 3 członków tej organizacji rozstrzelanych zostało kilkanaście dni temu. Wśród zatrzymanych znajdują się 4 młode kobiety oskarżone o działalność propagandową. Wczoraj zakomunikowano w Madrycie, że trzech księży katolickich skazano na dwa miesiące aresztu za wygłaszanie kazań krytykujących reżim frankistowski. (PAP)

ESTELA PERON POWRACA DO STOLICY

BUENOS AIRES. Przebywająca od 13 września br. na wypoczynku Maria Estela Peron powróci 17 bm. do stolicy, aby kierować uroczystościami związanymi z 30 rocznicą wyjścia rła wolności z więzienia Juana Perona.

Wszystkie partie wchodzące w skład Wyzwolenieckiego Frontu Sprawiedliwości (FREJULI) wyraziły poparcie dla pani Peron, domagając się, aby 17 października ponownie objęła obowiązki prezydenta, jak to było przed widzianą. (PAP)

SIERŻANT GARCIA NIE ŻYJE

WASZYNGTON. W wieku 57 lat zmarł w Dallas Wimberly Calvin Goodman jr., aktor który światowy rozgłos zdobył swą rolą sierżanta Garcii w amerykańskim serialu telewizyjnym „Znak Zorro” nakręconym w latach pięćdziesiątych. Good-

man występował w wielu filmach, jednakże dopiero rola pocziwego grubasa, stale przez grywającego z Zorro przyniosła mu popularność. Goodman występował pod pseudonimem artystycznym Tlenry Calvin. (PAP)

Generał Gowon na studiach

LONDYN. Obalony w lipco wym zamachu stanu, był prezydent Nigerii gen. Yakubu Gowon, absolwent brytyjskiej uczelni wojskowej, w Sandhurst, postanowił uzupełnić swoje wykształcenie zapisując się na 3-letnie studium stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Warwiku w Wielkiej Brytanii. Zapytany przez reportera, czy

jego doświadczenia w rządzie przez 11 lat najludniejszego krajem Afryki nie upoważniają go raczej do prowadzenia wykładów niż ich wystuchiwania, 40-letni świeżo upieczony student, odpowiedział, że przybył na uniwersytet wyłącznie po to, by pilnie uczestniczyć w zajęciach. (PAP)

NIEWIDOMY RATOWNIK

DELHI. Na jednym z przedmieść Bombaju, 30-letni niewidomy żebrak K. V. Gaikwad uratował życie 14-letniemu chłopcu, który wpadł do studni o głębokości 6 i pół metra, wypełnionej po brzegi wodą deszczową. Chłopiec stracił równowagę podczas mycia rąk. Wokół studni zebrał się tłum, ale nikt nie odważył się po

spieszyć na ratunek tonącemu Gaikwad, który był kiedyś dobrym pływakiem, a później stracił wzrok wskutek ospy, usłyszał wołanie matki chłopca o pomoc i wskoczył do studni. Nie od razu znalazł tonącego, zaplątanego w roślinach przy dnie, i musiał nurkować 3 razy. Chłopiec odzyskał przytomność w szpitalu. (PAP).

Portugalska lewica w walce z reakcją

PARTIA Ludowo-Demokratyczna zorganizowała w Porto manifestację na znak poparcia do wódcy regionu wojskowego północ gen. Piresa Veloso, którego ustąpienia domaga się żołnierze pułku artylerii ciężkiej, okupujący ko szary znajdujące się na przedmieściu Porto. Manifestanci udali się następnie spod ratusza w pobliże koszar, gdzie zostali zatrzymani przez zwolenników radykalnej lewicy, opowiadających się po stronie pułku artyleryjskiego oraz żołnierzy z tego pułku. Między obu stronami doszło do starć w wyniku których wiele osób zostało rannych. Dowódz two regionu wysłało na teren zajęte oddziały żandarmerii wojskowej, które rozdzieliły antagonistyczne grupy demonstrantów.

Wcześniej dowódca północnego okręgu wojskowego gen Veloso wydał oświadczenie, że nie zamierza użyć siły, aby rozwiązać sprawę okupowania koszar przez żołnierzy pułku artylerii ciężkiej.

Od 2 tygodni sytuacja w Portugalii charakteryzuje przechodzenie lewicy cywilnej i wojskowej do kontrofensywy przeciwko atakom i prowokacjom sił prawicowych i reakcyjnych. Na ten aspekt rozwoju wydarzeń wskazuje m. in. ogłoszony komunikat Komisji Politycznej KC PPK, zawierający ocenę sytuacji politycznej. Nadal aktywnie działa kontrrewolucja i nielegalne grupy terrorystyczne. Dla rozwiązania kryzysu konieczna jest energiczna i niezwłoczna walka przeciwko kontrrewolucji, a nie prze-

ciwko siłom postępowym — stwierdza oświadczenie i dodaje, że walka z siłami reakcji jest niezbędnym warunkiem zachowania swobód demokratycznych i innych zdobyczy rewolucji.

Komisja Polityczna podkreśla, że PPK występuje zdecydowanie przeciwko chaosowi i anarchii, opowiada się za utrzymaniem porządku demokratycznego, za umocnieniem władzy rewolucyjnej za przestrzeganiem dyscypliny obywatelskiej wojskowej i społecznej. Dokument stwierdza, że porządek, autorytet i dyscyplina w siłach zbrojnych nie mogą być osiągnięte metodami represji. Można je osiągnąć jedynie poprzez usunięcie reakcyjnych elementów z dowództwa oraz poprzez utrzymanie i wzmocnienie ducha rewolucyjnego.

ZSRR — NRD

UMOCNIENIE

BRATERSKIEGO

SOJUSZU

BERLIN. Nowy Układ «Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między NRD a ZSRR którego podpisanie stanowi akt o znaczeniu historycznym, podnosi braterski sojusz między obydwa krajami na nowy, wyższy stopień — pisze 9 bm. w artykule wstępnym dziennik „Neues Deutschland”. Trzon naszego sojuszu stanowi bojowa wspólnota między Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności a Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, mocno zakorzeniona w całym narodzie NRD i w całym narodzie radzieckim — pisze dziennik.

Prezydium Zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) opublikowało w Duesseldorfie oświadczenie w którym podkreśla znaczenie Układu o Przyjaźni i Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Związkiem Radzieckim a NRD. „Układ ten jest nowym, ważnym krokiem w dziele umocnienia i utrwalenia pozytywnych tendencji rozwoju, które w ostatnich czasach znajdują coraz większy wyraz w życiu narodów Europy”.

(PAP)

ZSRR — Francja

Przed kolejnym spotkaniem na szczycie

MOSKWA. Radziecka opinia publiczna z dużym zainteresowaniem oczekuje na za powiedzianą w połowie października br. wizytę w ZSRR prezydenta Francji, Valery'ego Giscarda d'Estaing. Jego rozmowy z sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem będą kontynuacją spotkań przywódców obu krajów, które od lat utrzymują tradycyjne stosunki przyjaźni i rozwijają wzajemnie korzystną współpracę gospodarczą, naukowo-techniczną i kulturalną. Związek Radziecki i Francja współdziałają także aktywnie na arenie międzynarodowej w rozwiązywaniu kluczowych problemów współczesnego świata.

W Związku Radzieckim wyraża się przekonanie, że nadchodząca wizyta prezydenta Francji stanie się dal szym krokiem w rozszerzeniu i pogłębieniu dwustronnych, przyjaźnielskich stosunków, a zarazem wywrze korzystny wpływ na utrwalenie pokojowego klimatu w Europie, zgodnie z duchem końcowego dokumentu podpisanego przez wszystkich uczestników KBWE w Hel-

sinkach. (PAP)

Stwierdzając, że PPK opowiada się za politycznym rozwiązaniem kryzysu, komisja Polityczna wskazuje, iż ciężka sytuacja polityczna i, gos podarcza w Portugalii wymogają zjednoczenia wszystkich sił zainteresowanych w obro nie swobód demokratycznych i zdobyczy rewolucji. Siły te powinny uuezyr” w-szystko, aby znaleźć wyjście z kryzysu i nie pozwolić faszyzm znów powrócić do władzy.

Zdaniem PPK, przedłużający się kryzys może być uregulowany w wyniku umocnienia pozycji sił rewolucyjnych w najwyższych organach władzy politycznej, pęże de wszystkim w Radzie Rewolucyjnej i w rządzie tymczasowym. W zakończeniu Komisja Polityczna wyraża przekonanie, że naród w sojuszu z siłami zbrojnymi zbuduje nową, demokratyczną Portugalie, kroczącą ku ocializmowi.

(PAP) U

Inauguracja Młodzieżowego Roku Przyjaźni

(Informacja własna). Wczoraj z okazji inauguracji Młodzieżowego Roku Przyjaźni przebywali w Słupsku, przedstawiciele Konsulatu Generalnego ZSRR w Gdańsku. Zastępca konsula generalnego ZSRR w Gdańsku, Antanas Jurszenas oraz sekretarz konsulatu, Władimir Iljijew złożyli wizytę i sekretarzowi KW PZPR Stanisławowi Machowi, a na

stąpienie byli podejmowani przez wojewodę słupskiego Jana Stępnia.

Po południu przedstawiciele konsulatu ZSRR uczestniczyli w spotkaniu aktywistów szkolnych kół TPPR woj. słupskiego, na którym przyjęto program działalności oraz uchwalono inne zamierzenia w trwającym obecnie Młodzieżowym Roku Przyjaźni. (wir)

Kołobrzeski sejmik budowlanych

(Informacja własna). Dziś w Kołobrzegu rozpocznie się konferencja naukowo-techniczna poświęcona systemowi budownictwa mieszkaniowego i ogólnego. Po raz dwunasty spotkają się w Kołobrzegu naukowcy, przedstawić instytutów i biur projektowych z praktykami, aby podyskutować nad problemami postępu technicznego w budownictwie.

Kołobrzeskie konferencje zwane popularnie sejmikami budowlanych cieszą się

w środowisku budowlanych dużą popularnością z uwagi na ciekawą tematykę i spore efekty uzyskiwane w wyniku realizacji zgłaszanych wniosków. Od kilku lat mają rangę najpoważniejszego spotkania specjalistów.

Sejmikowi towarzyszyć będą dwie wystawy: — projektów kompleksowych rozwiązań w budownictwie rekreacyjnym na Środkowym Wybrzeżu i najnowszych osiągnięciach w ruchu racjonalizatorskim. (wł)

Mają serca i patrzą w serca

(Inf. wł.). Wczoraj w Koszalinie podsumowano konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Polskie Radio na najlepsze ośrodki opiekuńcze społecznego i najlepszego terenowego opiekuńczego. Konkurs obejmował województwo koszalińskie w jego dawnych granicach, toteż na spotkanie zaproszono kierowników ośrodków i opiekunów oraz przedstawicieli resortu zdrowia i opieki społecznej z trzech województw.

I miejsce zajął Ośrodek Opiekuna Społecznego w Białogardzie. II miejsce zdołał ośrodek w Słupsku, III miejsce przyznano placówce w Złotowie. Spośród 89 opiekunów,

którzy stanęli do współzawodnictwa największe punkty uzyskali: Helena Kusz z Człuchowa i Jan Zochowski ze Słupska.

Kierowniczką najlepszych ośrodków: Jadwiga Pawłowska (Białogard), Olimpia Gruber (Złotów) i Alina Budzińska (Słupsk) otrzymały dyplomy uznania i odznaki PKPS. Złotą odznaką PKPS udekorowano Olimpię Gruber. Ponadto dwie srebrne odznaki i trzy brązowe otrzymali zasłużeni działacze Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

W czasie dyskusji uczestnicy podzielili się swoimi radościami i kłopotami, jakie przeżywają w trudnej, bezinteresownej działalności społecznej. (jawro)

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR w PRL

(dokończenie ze str. 1)

Po serdecznym powitaniu przez przedstawicieli załogi, Parlamentarzyści radzieccy, w towarzystwie I sekretarza KW PZPR — Aleksandra Jarajczyka zwiedzili w zakładach Produkcji m. in. stalownię i prasownię.

Radzieccy goście zaznajomili się z planem dalszej rozbudowy huty.

Po spotkaniu z aktywem polityczno-gospodarczym huty i władzami miasta goście radzieccy serdecznie żegnani przez ostrowieckich hutników udali się w dalszą podróż — do woj. radomskiego.

delegacja Rady Najwyższej ZSRR wraz z towarzyszącymi osobami odwiedziła następnie wytwórnię maszyn do pisania Zakładów Meta-

lowych im. Gen. Waltera w Radomiu.

W godzinach popołudniowych przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR Aleksiej Sztikow złożył wraz z członkami delegacji wieńce pod pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej.

Delegacja radziecka przybyła z kolei do domu kultury „Waltera” na spotkanie z przedstawicielami wieloletniej załogi tego zakładu metalurgicznego, specjalizującego się w produkcji maszyn do szycia, maszyn do pisania i prasowarek domowych.

Na zakończenie pobytu w Radomiu parlamentarzyści radzieccy spotkali się z kierownictwem KW PZPR.

Wczoraj rano delegacja Rady Najwyższej ZSRR powróciła do Warszawy.

„Październik Literacki”

(dokończenie ze str. 1)

wiono o związkach pisarzy z regionem Pomorza Środkowego, o problemach nurtujących środowisko literackie oraz o roli kulturotwórczej i zadaniach środowiska literackiego. Następnie członkowie ZLP odwiedzili Słupską Fabrykę Maszyn Rolniczych i Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego, gdzie spotkali się z przedstawicielami załogi i zapoznali się z profilem produkcji tych zakładów.

Po południu w Urzędzie Miejskim odbyła się biesiada literacka, w której uczestniczyli pisarze i czytelnicy.

Podstawą do dyskusji był feferat Jerzego Mazurczyka,

naukowca WSP ze Szczecina, który przedstawił związki literatury z morzem w twórczości pisarzy i poetów Pomorza Środkowego.

Tegoroczny Październik Literacki ma akcenty jubileuszowe. Dziesięć lat temu powstał w Koszalinie Oddział Związku Literatów Polskich. Z tej okazji na zakończenie imprezy odbędzie się sesja literacka w Koszalinie z udziałem krytyków i pisarzy z całej Polski.

Od dzisiaj do końca miesiąca odbywać się będą w klubach, szkołach i domach kultury spotkania i wieczory autorskie koszalińskich i słupskich poetów i prozaików. (pak)

Podpisanie porozumień pomiędzy PRL i RFN

(dokończenie ze str. 1)

Ministrowie spraw zagranicznych złożyli na lotnisku krótkie oświadczenia dla dziennikarzy.

Min. Genscher powiedział: „Nasza wizyta powinna posunąć o dalszy krok naprzód rozbudowę i pogłębienie naszych stosunków, co wyraźnie się już zaznaczyło w osiągnięciu ważnych porozumień, które były długo przygotowywane. Okazało się przy tym, że obie strony musiały przedsięwziąć znaczne wysiłki, aby te porozumienia umożliwić. To, że stały się one możliwe, wskazuje na wolę i zdecydowanie obu stron wniesienia swego wkładu w rozwój naszych stosunków i w likwidację dziedzictwa przeszłości w interesie ludzi w obu państwach. Wykorzystamy jednocześnie naszą wizytę, by omówić perspektywę naszej przyszłej współpracy.”

Min. Olszowski powiedział: „Jestem przekonany, że rozmowy będą dobrze służyć dalszej normalizacji między naszymi krajami i przezwyciężeniu obciążenia przeszłości, sprawie współpracy i pokoju.”

Swój pobyt w Warszawie minister spraw zagranicznych RFN rozpoczął od złożenia wieńca na płycie grobu Nieznanego Żołnierza.

W czasie uroczystości orkiestra odegrała hymny na rodowe obu krajów, a kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe.

W dniu 9 bm. I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce federalnego ministra spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec — Hansa-Dietricha Genschera.

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, mi-

nistrowi Genscherowi towarzyszył, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RFN Walter Gehlhoff. Obecni byli ambasadorzy obu krajów, Wacław Piątkowski i Hans Hellmuth Ruete.

W toku spotkania omówiono niektóre aspekty sytuacji międzynarodowej oraz podstawowe problemy rozwoju stosunków dwustronnych między PRL i RFN. Podkreślono zwłaszcza znaczenie podpisanych w trakcie tej wizyty porozumień dla dalszej normalizacji stosunków między obu państwami oraz dla umocnienia procesu odprężenia w Europie.

W Belwederze ministra spraw zagranicznych RFN — Hansa Dietricha Genschera przyjął także przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

W trakcie rozmowy poruszono wiele problemów związanych z dalszym rozwojem stosunków między PRL a RFN, w szczególności sprawy pełnej realizacji układów i porozumień zawartych między obu krajami.

W rozmowie wzięli udział wicemin. spraw zagranicznych Józef Czyrek i sekretarz stanu w MSZ RFN dr Walter Gehlhoff.

Obecni byli ambasadorowie PRL w RFN — Wacław Piątkowski i RFN w Polsce — Hans Hellmuth Ruete.

Również prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj ministra Genschera.

W toku rozmowy poruszono niektóre problemy sytuacji międzynarodowej oraz omówiono stan i dalsze perspektywy rozwoju stosunków bilateralnych. Szczególną wagę poświęcono omówieniu problemów rozwoju współ-

pracy gospodarczej między PRL i RFN.

W rozmowie wzięli udział wicemin. spraw zagranicznych Józef Czyrek i sekretarz stanu w MSZ RFN — Walter Gehlhoff.

Obecni byli ambasadorowie PRL w RFN — Wacław Piątkowski i RFN w Polsce — Hans Hellmuth Ruete.

W godzinach południowych minister Hans-Dietrich Genscher złożył wizytę ministrowi Stefanowi Olszowskiemu.

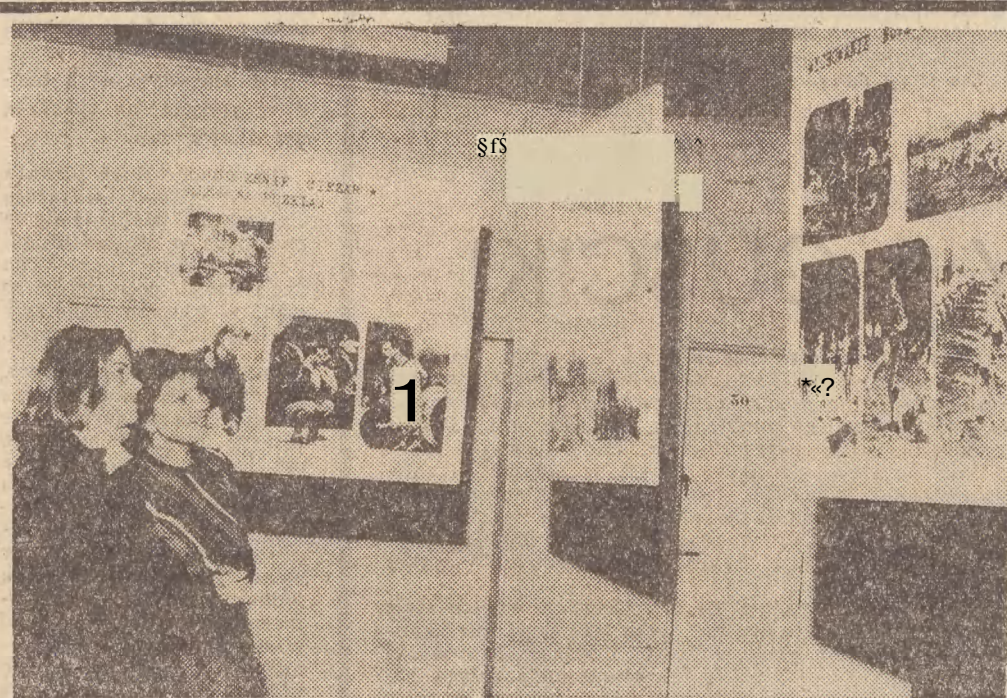
Następnie w gmachu MSZ, w obecności przedstawicieli resortów oraz osób towarzyszących ministrowi spraw zagranicznych RFN a także ambasadorów obu krajów, nastąpiło podpisanie porozumień między PRL a RFN.

Podpisy pod czterema dokumentami: umową między PRL a RFN o zaopatrzeniu emerytalnym i wypadkowym oraz związanym z nią porozumieniem, umową o kredycie finansowym oraz zapisem protokołarnym — złożyli ministrowie spraw zagranicznych obu krajów, Stefan Olszowski, i Hans-Dietrich Genscher. (Treść dokumentów podamy oddzielnie).

Podpisany został również wieloletni program rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, i technicznej między rządami PRL i RFN. Pod dokumentem tym złożyli podpisy minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski i minister Hans-Dietrich Genscher (Treść programu podamy oddzielnie).

Wczoraj min. Genscher wraz z małżonką obejrzał w Teatrze Wielkim w Warszawie operę Monteverdiego „Koronacja Poppei”.

(PAP)



„30 lat węgierskiego sportu” — oto temat kilkudziesięciu fotografii, eksponowanych w hallu słupskiej WSP. Na zdjęciu fragment ekspozycji, jednej z siedmiu wystaw okolicznościowych, aranżowanych przez słupskie BWA, a otwartych z okazji trwających Dni Kultury Węgierskiej w woj. słupskim, (wir)

Fot. I. WOJTKIEWICZ

Z IX Konkursu Chopinowskiego

Sala Filharmonii Narodowej była wczoraj miejscem szczególnych emocji, wystąpił bowiem dwie kolejne polskie pianistki. Przesłucha nie rozpoczęła uczennica prof. Jana Ekiera na IV roku warszawskiej PWSM, brązowa medalistka konkursu w Genewie — Hanna Jaszky, zaś po południu grała studiująca pod kierunkiem tego samego pedagoga na warszawskiej uczelni — Joanna Kurpiowska.

Zdaniem J. Kurpiowskiej, konkurs jest loterią, lecz sam fakt znalezienia się wśród jego uczestników należy uznać za sukces,

SPRZĘT OSTATNICH PŁONÓW NA FINISZU

(dokończenie ze str. 1)

zasługa także pomocy społecznej a szczególnie młodzieży ze słupskich szkół.

Obecnie sprawą pilną jest przyspieszenie prac przy sortowaniu i wysyłce ziemniaków, zarówno sadzeniaków, przemysłowych, jak i jadalnych, przeznaczonych na zaopatrzenie rynku. Należy się liczyć z dalszym spadkiem temperatury, a więc pogorszeniem warunków do transportu i magazynowania ziemniaków. Trzeba również kończyć sprzęt z pozostałych plantacji ziemniaków oraz przyspieszyć czyszczenie kar-

toflisk, zwłaszcza po kombajnach.

Wprowadzić także na finiszu, ale bardzo opóźnionym, znajdują się prace przy zbiorze kukurydzy. Niestety, w województwach koszalińskim i słupskim stoi na pniu jeszcze ponad 3 tys. ha tej rośliny pastewnej. Siewy i wykopki odwróciły uwagę niektórych przedsiębiorstw od sprzętu kukurydzy. Najwyższy czas kończyć ostatnie w tym roku „zielone żniwa”, nie można dopuścić do strat w zbiorach rośliny wysoko cenionej w bilansie paszowym, w bilansie dość skromnym w tym roku. (§)

STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE

W DYSKUSJI

PRZEDZJAZDOWEJ

(Inf. wł.). Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Koszalinie, poświęcone udziałowi koszalińskiej organizacji stronnictwa w dyskusji nad Wytocznymi na VII Zjazd partii.

W toku obrad stwierdzono, że udział członków, ogniw i instancji stronnictwa w przedzjazdowej dyskusji stanowić będzie w chwili obecnej pierwszoplanowe zadanie polityczno-organizacyjne całej koszalińskiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego. Dyskusja prowadzona w szeregach stronnictwa, koncentrować się będzie zwłaszcza wokół rozwoju usług, pogłębienia socjalistycznej demokracji oraz kształtowania właściwych postaw obywatelskich.

Wojewódzki Komitet Stronnictwa zaapelował do wszystkich członków i działaczy o szeroki udział w czynach podejmowanych dla uczczenia VII Zjazdu partii. (rd)

PRZEMYSŁ

TERENOWY

DLA RYNKU

I WŁASNYCH

POTRZEB

(dokończenie ze str. 1)

Przemysłu Terenowego w Białogardzie. Źródłem rezerwan stanowią tam organizacja pracy, której poprawa przyniesie wzrost wydajności 64 proc. Ponadplanową produkcję i usługi dla ludności zadeklarowano również w Zakładach Usługowo-Wytwórczych Przemysłu Terenowego w Słupsku. Wartość tego zobowiązania sięgnie 320 tys. zł. Dodatkowe wyroby rynkowe za milion zł dostarczą pracownicy Spożywczych Zakładów Przemysłu Terenowego w Świdwinie, którzy ponadto postanowili noświć jedną niedzielę na produkcję octu i musztardy dla odbiorców zagranicznych, chętnie kupujących wyroby ze Świdwina. W Zakładach Przemysłu Terenowego w Kołczygłowach wartość dodatkowej produkcji w postaci różnych asortymentów gwoździ, barakowozów, skrzynek itp. sięgnie 200 tys. zł.

Z myślą o zaspokojeniu istotnych potrzeb społecznych załoga Zakładów Przemysłu Terenowego w Człuchowie podjęła w ramach czynu społecznego prace przy urządzeniu zakładowej jadłodajni, dla której zamierza się wygospodarować niezbędne pomieszczenia w istniejących obiektach. 1000 godzin na rzecz zakładu, przeprowadzanie rozlicznych prac porządkowych i poprawę warunków socjalnych zaoferowali pracownicy „terenówki” w Słupsku. Podobny charakter będą miały również czynności społeczne zadeklarowane przez załogi obu zakładów świdwińskich; w „Redze” postanowiono poświęcić 400 godzin dla miasta, zakładu i budowanego w Darłowie ośrodka wczasowego, gdzie jeden dzień zamierza przeprowadzić również 100 pracowników świdwińskich zakładów spożywczych. Również załogi innych przedsiębiorstw — m. in. białogardzkiego I drowskiego — deklarują swój udział w czynach społecznych, dzięki którym zyska wygląd zakładów, polepszą się warunki pracy.

Warto dodać, że jednostki skupione w koszalińskim zjednoczeniu przemysłu terenowego już w lipcu wykonały zadania bieżącej 5-latk. Dzięki temu rynek otrzymał w tym roku dodatkowe wyroby wartości ponad 200 milionów zł. (woj)

Z zielonego NOTESU

Mam nadzieję, że troska o rozwój rolnictwa w gminie Silnowo przeważy nad racjami urażonych w ambicjach pracowników tamtejszego Urzędu Gminy. Sądę również, że naczelnik gminy Silnowo zgodzi się z poglądem — jeszcze nie całkiem powszechnym, to prawda — iż prostowanie błędnych decyzji, wcale nie osłabia autorytetu władzy, a przeciwnie, zjednuje jej powszechny szacunek.

Ale nie jedyny to i nie najgłówniejszy powód przedstawienia w „zielonym notisie” wielomiesięcznych starań Michała Dolińskiego z Kiełpina o ziemię leżącą po sąsiedzku. Starań trwających od połowy ubiegłego roku i parokrotnie wspieranych interwencjami naszej Redakcji. Przedstawić je chcę publicznie, gdyż sztuka mądrego dysponowania ziemią nie jest jeszcze na Pomorzu Środkowym opanowana a uczenie się jej jest pilnym nakazem chwili.

Mieszkający na jednej z kolonii Kiełpina Michał Doliński miał do dyspozycji 7,43 ha własnej ziemi. Niewiele, jeśli zważyć, że ręką do pracy w jego gospodarstwie przybywa, że do dyspozycji takich jak on rolników państwo stawia coraz więcej nowoczesnych środków produkcji, a spółdzielnie kółek rolniczych — maszyn i sprzętu. Wszystko to mając na względzie

wszcząć Doliński starania o powiększenie uprawianego arealu. Zwłaszcza, że tuż obok, po sąsiedzku, prawie 8 hektarów zostawił, po przejściu na rentę, Bronisław Medeksza.

No cóż, rozsądek, a także właściwie pojmowana troska o ziemię powinny były podpowiedzieć naczelnikowi właściwe rozwiązania, Doliński, u którego będzie miał kto w gospodarstwie pracować — dzieci jeszcze nie wyfrunęły w świat — mógłby

Żeby ziemia mogła rodzić...

znacznie więcej **produkcować** żywności na 15 hektarach, zwłaszcza że grunty miałyby w zwartym kompleksie. Obdzielenie tymi hektarami kilku rolników zwiększy rozdrobienie gruntów w gminie i zwiększy koszty produkcji w gospodarstwach obdzielonych odległymi działkami.

Dość więc niezrozumiałe i niejasne są okoliczności rozdzielania ziemi po Medekszy. Wygląda na to, że ktoś się na Dolińskiego — wielokrotnie nachodził pracowników Urzędu Gminy i służby rolnej — obraził i podpowiedział naczelnikowi salomonowe niby rozwiązanie.

— Chodzi Doliński na skargi, pisze listy do gazet i kłóci się na domiar o ziemię z Bogusławem Soyją, popieranym przez kierownika służby rolnej, to damy ziemię innym.

Nie wiem o co chodziło pracownikom Urzędu Gminy? O pokazanie kto w gminie rzadzi? O udowodnienie, że tylko pokorne cieleta mogą dziś krowy podoić? O wykazanie, że skargami niczego się nie wywojuje? Owszem, komisje wysłane po interwencjach Redakcji stwierdzały, że pracownicy Urzędu Gminy w Silnowie na ruszając przepisy w sprawie dzierżawienia gruntów PFZ, że ziemię po Br. Medekszy (działki nr 42, 177 i 191) rozdysponowano

nieprawidłowo. Ale zastępca naczelnika b. powiatu w Szczecinku nie chciał skończyć ze swych uprawnień (pismo z 7 marca br.) i nie podjął interwencji w sprawie Dolińskiego, bo „działki nr 42, 177 i 191 zostały wydzierżawione Stefanowi Andrusiowi i Salomei Głuszko”, — czyli rolnikom nie kłócącym się o tę ziemię i nie piszącym skarg.

Na szczęście, najwięcej rozsądku okazał w tej sprawie Stefan Andrusiów. Z uwagi na swój wiek (już po sześćdziesiątce) i zachowanie dobrosąsiedzkich stosunków, zrzekł się dzierżawy działki nr 42 (0,68 ha) i części działki nr 177 (ok. 2 ha) położonych obok siedliska Dolińskiego. W ten sposób dopiero powstała możliwość sprzedania tych gruntów Dolińskiemu. I takie też polecenia wydano naczelniko-

wi gminy. Zgodnie z nimi miał on sprzedać te 2,68 ha Dolińskiemu, umożliwiając mu wejście w ich użytkowanie jesienią tego roku.

A zatem koniec sporu. No właśnie czy rozstrzygnięto go właściwie? Niezupełnie chyba. Można przecież było rozdysponować te grunty po Medekszy jeszcze mądrzej. Nie brakuje przecież przykładów, iż naczelnicy gmin (choćby w Darłowie na przykład) udostępniają grunty PFZ tym rolnikom, którzy deklarują na piśmie — dowodząc słów czynami — odpowiednie zwiększenie rozmiarów hodowli. Udostępniają ją tym, którzy już zaczęli, bądź zaczynają proces specjalizowania swych gospodarstw, którzy podpisują umowy kooperacyjne z gospodarstwami uspołecznionymi.

To dobrze, że Doliński będzie miał tu przy swoim podwórzu nieco więcej ziemi, że gospodarował będzie już nie na 7,43 ale na 10 hektarach. Sądę jednak, że przyjąłby on propozycję specjalizowania swego gospodarstwa i znaczniejszego zwiększenia rozmiarów hodowli trzody chlewnej — Słaby tę propozycję wsparto przy dzieleniem m.u. tych 8, położonych po sąsiedzku, hektarów po Medekszy.

„Żeby ziemia chciała rodzić, trzeba z głową po niej chodzić” — powiadał dawniej, a i dzisiaj jeszcze powiadają na wsi mądrzy ludzie. Słowa te adresować trzeba nie tylko do rolników, którzy tę ziemię uprawiają. Również do tych, którzy ziemią dysponują. Oni to również — żeby ziemia mogła rodzić — muszą po niej z głową chodzić.

JOZEF KIEŁB



Do niedawna meble plecione z wikliny i egzotycznego bambusu znaleźć można było wyłącznie w ogródkach, na balkonach lub tarasach. Nowe modele, lakierowane na różne kolory i wyposażone w wygodne poduszki — lansowane są przez ekskluzywne domy towarowe m. in. londyńskiego Marrods'a jako szczyt mody.

CAF — Politikens

JAK MIESZKAĆ?

GUSTY I GUŚCIKI

Są różne modele, różne wzorce urządzenia własnego mieszkalnego wnętrza, by czuć się w nim dobrze, być zadowolonym. Indywidualne gusty bywają kraczowo różne. I tak np. pierwsze pokolenia tych co ze wsi przyszli do miast lubią na ogół meble na wysokim połyku, dywany we wzory, naśladowujące kobierce Wschodu i śnieżnobiałe firanki. A znów ludzie o bardziej wyrafinowanym smaku, jak artyści, niektórzy intelektualisci — jeśli nie sięgają po antyki — to lubią się w „zgrzebnym” wyposażeniu swych mieszkań. Na podłodze futrzaki, bieźniki, meble wyciosane z jednego kłosa drzewa, robione „pod prymityw” (po 5 tys. zł sztuka) lub zesty wykopiańskie, dekoracyjne tkaniny z lnu, sizalu, juty. Jedni hołdują kredensom i w nim zamkniętym, odświętnym, wyjomwanym „od wielkiego dzwonu”, serwisem inni uznają tylko wyroby z Pruszkowa, Włocławka czy Bolesławca i używają ich na co dzień.

Nawyki estetyczne są sprawą lat, nikt nie rodzi się od razu z dobrym gustem. Przychodzi on w miarę, jak mamy okazję oglądać piękne rzeczy, podpatrywać jak naley je ze sobą zestawiać, by tworzyły harmonijną całość, miłą dla oka, przyjemną do mieszkania.

Nie zawsze jest zresztą łatwe w naszych warunkach — mimo najlepszych chęci — uzyskać odpowiedni efekt. Występująca unifikacja w otoczeniu człowieka oraz normatywy powierzchni użytkowej narzucają pewien stereotyp rozwiązania wnętrza, ich także często ogromne do siebie podobieństwo. Przyczynia się do tego i ograniczony asortyment oferowanych w handlu przedmiotów. Dowcipom na temat mylenia pięt i wchodzenia do sąsiadów bez pukania zdążyły wyrosnąć długie białe brody...

Technizacja życia wywołuje uczucie nie radości, zagubienia i osamotnienia nie tylko wśród tych, co mieszkają w wie-

sielnych blokach z betonu. Do Pracownicy Konserwacji Zabytków niejednokrotnie zwracają się zamożni Amerykanie polskiego pochodzenia bądź ożenieni z Polkami, chcąc zamówić... kopie dawnych witraży, wyrobów kutych w żelazie (kraty, świeczniki, latarnie) czy rzeźbionych w drewnie. Chcieliby mieszkać wśród przedmiotów wykonanych ręką ludzką, artystycznie niejako „sprawdzonych” przez wieki.

Tęsknota do zabytkowych wnętrz staje się zresztą nie tylko udziałem mieszkańców Nowego Świata. Coraz częściej wśród zwiedzających odrestaurowane pałace, zabytkowe stare wnętrza słychać westchnienia najbardziej rodzimych obywateli; ach, tak mieszkać!

Lokatorzy wielkich bloków, mieszkańcy nowych dzielnic tęsknią nie tylko do przedmiotów secesyjnych, ale wręcz zabytkowych, które — podobnie jak bogaci Amerykanie — radzi by mieć w swych mieszkaniach. Np. Główny Ratusz w Gdańsku jest ostatnio przedmiotem dużego zainteresowania.

Meble, kominki, schody, obicia, podłogi — wszystko przyciąga uwagę zwiedzających. I padają stereotypowe pytania, podobnie jak na Poznańskich Targach i na każdej innej organizowanej w Polsce wystawie: Gdzie to można kupić? Do kogo zwrócić się, by zrobić coś podobnego?

I jak w każdej podobnej sytuacji odpowiedź brzmi: obecnie jeszcze nigdzie. Pracownicy konserwacji zabytków nie są w stanie podołać ilości prac związanych z konserwacją obiektów stanowiących historyczny dorobek naszej narodowej kultury. Nie ma mowy o indywidualnych klientach.

Produkcja wzorów muzealnych na rynek dla mieszkańców różnych „mrówkowców”, „latawców” i innych budowli z betonowych płyt? Może dojdzie i do tego...

KRYSZYNA BOERGEROWA

CUKRZYCA CORAZ GROŹNIEJSZA

Dane zaprezentowane ostatnio na kongresie poświęconym zwalczaniu cukrzycy jaki odbył się w Monachium, wskazują na znaczny wzrost zachorowań na cukrzycę wśród dzieci do lat 15. W Europie jest przeciętnie jedno dziecko na 10 tys. chorych na cukrzycę; na całym świecie ponad 2 mln dzieci i młodzieży cierpi na to poważne schorzenie. Szczególnie niebezpieczny dla dzieci — jak wynika z obserwacji — jest okres między 4 a 11 rokiem życia. Chłopcy — jak wynika ze statystyk — są bardziej podatni na cukrzycę niż dziewczynki.

Obserwacje służb zdrowia różnych krajów wskazują na wyraźne nasilenie się zachorowań w okresie jesieni i zimy. Ponad 11 proc. chorych dzieci pochodzi z rodzin, w których najbliższy krewny cierpi na cukrzycę.

Rokowania dla chorych, nawet w przypadku coraz częściej zdarzających się ostrych form, są jednak coraz lepsze. Pochodzące z wieloletnich obserwacji dane Ośrodka Leczenia Cukrzycy w Kopenhadze, zaprezentowane przez dr Torstena Deckerta, wskazują jednak, że przy systematycznym leczeniu i stałej kontroli stanu zdrowia ponad 50 proc. pacjentów, u których wykryto cukrzycę jeszcze przed 16 rokiem życia, przeżywa więcej niż 60 lat. Utrzymanie niskiego poziomu cukru we krwi wymaga jednak zastrzyków insuliny — przeważnie dwukrotnie w ciągu dnia.

JESIENNE ZAKUPY

ZIEMNIANKI Z DOSTAWĄ DO DOMU

(Inf. wł.). Problem jak najlepszego zaopatrzenia ludności w warzywa i owoce zasygnalizowany w czasie ostatnich obrad Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, został podjęty przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych. Z jej inicjatywy odbyło się spotkanie przedstawicieli przedsiębiorstw i instytucji handlowych, poświęcone organizacji zimowego zaopatrzenia.

Ustalono między innymi, że służby pracownicze z zakładów pracy województwa koszalińskiego, w porozumieniu z radami zakładowymi mogą składać zamówienia na ziemniaki do Zakładu Obrotu Rolnego WZGS. Z kolei zakład ten wskaże punkty geosowskie, z których — własnymi środkami transportu — będzie można odbierać ziemniaki.

Jeśli chodzi o inne warzywa i owoce, to zamówienia przyjmują oddziały Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Koszalinie, Białogardzie, Kołobrzegu, Szczecinku i Świdwinie. Na zamówienia zbiorowe warzywa i owoce będą sprzedawane po cenach hurtowych.

WSOP została zobowiązana także do zorganizowania kiermaszów. Podobne imprezy handlowe organizować będą także — jak zapewnił Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego — Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców oraz Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego. Już przy zakupach powyżej 10 kg jednego asortymentu warzyw czy owoców, organizatorzy kiermaszów będą dostarczać towar do domu klienta, (el)

„NALOTY” SZPAKÓW NA KIELCE

Od kilku dni, codziennie wieczorem, kilka tysięcy szpaków dokonuje „nalo- tów” na Kielce. Ptaki przylatują z pól i lasów do kieleckiego parku, w którym spędzają noc na drzewach

a skoro świt odlatują w nieznany kierunek.

Kielecki park, w którym rośnie dużo starych drzew jest również „hotelem” dla wielu innych gatunków ptaków m. in. kawek, sikorek i gawronów. (PAP).

NOWY FORTEPIAN KONCERTOWY

W Legnickiej Fabryce Fortepianów i Pianin zakończono budowę prototypu najnowszego polskiego fortepianu oznaczonego symbolem „M-140”. Jest to wysokiej klasy instrument tzw.

półkoncertowy. dotąd nie produkowany w Polsce. Protopotyp najnowszego polskiego fortepianu zdaniem fachowców legitymuje się nowoczesną konstrukcją i bardzo dobrym tonem. (PAP)

ŚWIATŁO I DŹWIĘK W POZNANIU

Od niedawna kilkunastoletnie oblicze poznańskiego ratusza zmienia się co sobotę i niedzielę... dzięki elektronicznej aparaturze i sprawia że podczas seansów pn. „światło i dźwięk” ukazuje się ratusz w niecodziennie pięknej scenarii, przy akompaniamencie muzyki nagranej na taśmie.

Właśnie światło jest przewodnikiem po murach starego ratusza. Umiejętnie prezentując jego architekturę. W różnorodny sposób oświetlone pojedynczo lub

zespołowo m. in. loggie, attyki sgraffity stwarzają niepowtarzalny urok, dzięki któremu jednocześnie wyeksponowane są charakterystyczne cechy tej budowli renesansowej, które nie zawsze się dostrzega. Podczas seansu ratusz prezentowany jest na tle stylowych XVI i XVII-wiecznych kamieniczek kramarzy, budynków wagi miejskiej i neoklasycznego gmachu barokowej studni Prozerpiny.

Nadzwyczaj imponujący

prezentują się nagrania Stefana Stuligrosza i Jerzego Kurczewskiego. Całość strony muzycznej opracował niezwykły kompozytor poznański — Ryszard Gardo.

Ta niespotykana dotychczas w grodzie Przemysławowa forma prezentacji zabytków spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. Podczas cotygodniowych seansów poznańska Starówka tłumnie zapęłnia się widzami. Nie brak i zagranicznych turystów.

(M. J.)



ZAŁOGA TWORCZEGO NIEPOKOJU

**„WIĘCEJ DYSKUSJI PRZED PODJĘCIEM DECYZJI — WIĘCEJ DYSCYPLINY W TOKU ICH REALIZACJI —
— GŁOSI JEDNA Z WYTYCZNYCH NA VII ZJAZD PARTII**

Układ Naprawczy Mechanizacji Rolnictwa w Słupsku. Zaczynali od niczego. Nie mieli doświadczenia. Systematycznie Dokonywali trudności. Nie znali się wzajemnie, przybyli z różnych stron kraju. Dziś, rozmawiamy z tymi, którzy stawiali pierwsze kroki w odbudowie przemysłu, z tymi którzy przyszli do pracy w latach pięćdziesiątych, a także z tymi, co ledwie kilka lat w zakładzie pracują. Oto oni:



Być na każdym stanowisku pracy, służyć radą i pomocą młodszemu — oto dewiza Kazimierza Wilka, kierownika wydziału silnikowego, jednego spośród najstarszych stażem i najbardziej doświadczonych pracowników ZNMR w Słupsku, (wir)

Stefan BARSZCZEWSKI, sekretarz POP, pracuje od 1945 r.;

Julian GOLONKA, kierownik działu kontroli jakości, weteran z 1945 roku;

Jan PAUL, szlifierz, rozpoczął w 1946 r., delegat na VI Zjazd PZPR;

Edward DERDA, szef produkcji, średnie pokolenie;

Mgr Wincenty JAKOWCZYK, kierownik działu ekonomicznego, uzupełniał wykształcenie, wiele razy awansowany;

Mgr inż. Janusz PLUSA, główny konstruktor, średnie pokolenie;

Inż. Andrzej SZOPINSKI, kierownik działu przygotowania produkcji, wiceprzewodniczący ZZ ZMS, najmłodszy z nich;

Bogdan SZURAN, przewodniczący Rady Zakładowej, młode pokolenie;

Kazimierz WILK, kierownik wydziału silnikowego, najstarszy i najbardziej doświadczony, od 1945 roku przeszedł wiele szczebli zawodowej kariery.

Historia rolnictwa na Środkowym Wybrzeżu łączy się z historią słupskiego ZNMR. Z dyskusji wyłania się przeszłość, dzień dzisiejszy i przyszłość zakładu.

—▲—

i— Co pan umie? — zapytał dyrektor Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych (tak się nazywał zakład w 1945 roku), J. Paula.

— Jestem kierowcą.

— Dostanie pan brygadę, trzeba jechać orać — rozstrzygnął sprawę zatrudnienia dyrektor.

S. Barszczewski: — Przyjechaliśmy do Będzichowa, do jednego z rolników-pionierów. Na wstępie dylemat: zjeść ziemniaki czy zasadzić? Zasadziliśmy. Niesporo nam to szło, ale była chęć, która musiała wystarczyć, zastąpić rutynę, która przyszuła z czasem.

J. Golonka: — Zdawaliśmy egzamin na traktorzystów. Egzamin był raczej formalny. Ograniczono się do instrukcji, gdzie należy wlewać wodę, a gdzie paliwo do ciagnika. W taki sposób stawialiśmy się traktorzystami. Nie czekaliśmy na zapłatę. Jedyną było codzienne wyżywienie. Pracowaliśmy żeby było mięso, żeby był chleb. A chleb zależał od tego, jak będzie pracował rolnik, jakiego będą maszyny. Bywało, że głodni jechaliśmy do tego, który dawał lepiej jeść.

A. Szoiri&M: — Słucham tego ze zdumieniem. My, młodzi inaczej oceniamy ten okres. Nie wyobrażamy sobie, jak można pracować „za zupe”. Nie znaczy to, że w owym czasie pracowalibyśmy inaczej niż towarzysze: Wilk, Paul, Golonka. Nie zmuszają nas do tego okoliczności, życie. Jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że stworzono nam warunki do pracy, nauki. Większe są też wymagania, potrzeby.

K. Wilk: — Pracowalibyście tak samo jak my, gdybyście musieli. Praca... Cieszyliśmy się przede wszystkim wolnością, tym że nie groziła represja. Kiedy ogłoszono plan 3-letni, poderwaliśmy się do pracy. Był to przecież plan odbudowy, zwany także „planem sytości”, w tym znaczeniu, żebyśmy głodni nie byli...

A. Szopliński: — A przecież narzekacie na nas. Często słyszymy, że jesteśmy „trudną młodzieżą”...

K. Wilk: — Nie rozumiem, co znaczy „trudna młodzież”. Mam 60 procent młodych pod opieką i nie narzekam. Pewnie, że trafiają się „urodzeni w niedzielę”, ale i ci, jeśli trafiają pod opiekę doświadczonych, temperują się z czasem...

J. Golonka: — A jednak są różnice. Nie liczyliśmy społecznego trudu, nie wyobrażaliśmy sobie niewykonania polecenia. W sposób naturalny następowała selekcja naszej załogi.

S. Barszczewski: — A teraz jest inaczej?

Tak samo, zgadzają się wszyscy. Nie ma niepostrzeżenie dyskusja przechodzi na tematy specjalistyczne. Trudno było i jest pogodzić nieraz teorię z praktyką. Nie wszyscy — jeszcze teraz — zgadzają się ze zmianami organizacyjnymi, ale przecież okazały się one celowe. W ZNMR są maszyny liczące sobie po 40 lat* To o czymś świadczy.

J. Plusa: — Najstarsi reagują uśmiechami. Nie wyobrażają sobie jak można nie dbać o maszynę. Są to dla nich sprawy tak oczywiste, że nie ma potrzeby o tym mówić. Dlatego na moim pokoleniu, na najmłodszych, ciąży jakiś balast psychiczny, bojaźń przed konfrontacją naszych projektów, z doświadczeniem doskonałych fachowców. Żaden projekt nie trafia łatwą drogą do realizacji. To dopinguje. Nie chcemy być gorsi od tych, którzy przeszli do zawodu drogą trudną, a jednak zrobili kawał dobrej roboty. W ostatnich 10 latach, dzięki postępowi technicznemu w zakładzie, nastąpił 6-krotny wzrost produkcji. Tak, postęp techniczny tworzą ludzie tylko na dobrym gruncie.

K. Wilk: — Nasze dzisiejsze osiągnięcia, to wynik ambicji załogi i kierownictwa. O kierownictwie nie zapominajmy. 28 lat spędził z nami dyrektor Florian Stokłosa. Awans społeczny i zawodowy następował drogą niepisanych konkursów, bez premii złotówkowych. Zdając sobie sprawę z tego, że zadania będą wzrastać, musieliśmy się z roku na rok przygotowywać do zwiększonych obowiązków. Droga była jedna, przez doskonalenie naszej pracy. Czy nam się to udało? Chyba po części tak.

J. Paul, W. Jakowczyk, B. Szuran: — Właściwie nie wiadomo, kiedy doszło do tego, że każdy projekt, wniosek racjonalizatorski były dziełem wspólnym. Inżynier nie wstydził się zasięgać rady ślusarza, ślusarz konsultował pomysł z inżynierem i tak rodziły się wspólne projekty, które pozwoliły bez nakładów, bez wielkich inwestycji, doprowadzić stan techniczny i organizację pracy do dobrego poziomu. Nie kryjemy, że każdy z remontów był faktycznie inwestycją. Bez zabiegania o wykonawców, bez czekania, na podstawie własnych projektów. Musiały to być projekty niezłe, skoro wiele z nich zastosowano w innych, nam pokrewnych zakładach, na terenie całego kraju...

Uderza, że w ZNMR droga od pomysłu do realizacji jest inna niż się to powszechnie słyszy. Nie od dokumentacji do warsztatu, ale od warsztatu do dokumentacji. Taki właśnie projekt, uprzednio konsultowany wielokrotnie, ma wszelkie szanse, że nie trzeba go poprawiać, uzupełniać. Zresztą skracając drogę realizacji z przeciętnej w kraju 5 lat, do 6 miesięcy. Przykładem są myjnie tunelowe czy pompa próżniowa do dożarek i naciep asenizacyjnych, nie mówiąc o taśmie montażowej silników, hamowni.

J. Plusa: — Ślusarze czy monterzy nie bawią się w kurtuazję tam, gdzie nie zachodzi potrzeba, ale do tego trzeba się przyzwyczaić i nie brać im tego za złe. W trybie konfrontacji z załogą, dlatego krytycznie, przeprowadza się ocenę projektów technicznych, zmian organizacyjnych.

Efektywność gospodarki, to stały systematyczny i możliwie szybki wzrost wydajności pracy.

W roku 1965 wykonano w ZNMR 3,5 tys. napraw głównych silników, w 1970 już 12 tys., a w tym roku — 22 tys. szt. Wartość produkcji wzrosła w tym czasie z 61 do 380 mln zł. Może najbardziej wymowne są dane dotyczące wzrostu wartości produkcji na jednego robotnika. W roku 1946 — 28,5 tys. zł, w 1970 — 550 tys. zł, a w roku bieżącym — ponad milion zł!

Oprócz 22 tys. silników, wytwarza się w ZNMR 7 tys. kompresorów rotacyjnych, 65 myjni próżniowych (tunelowych), 500 pomp próżniowych do dożarek i 2 tys. podnośników hydraulicznych. Na wszystkie **wyroby zakład udziela rocznej gwarancji, jak na nowe silniki!**

Postęp stały i bardzo wymowny. Nie tylko liczby. Także jakość, co do której nie było w historii zakładu zastrzeżeń.

Dziwić się temu nie należy, bo w obręb życia zakładowego wciągnięte zostały wszystkie organizacje a wszelkie dokonania następują po ocenie załogi. Pracują coraz lepiej, dają więcej. Można więc do nich skierować słowa I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka: „TEMU, KTO LEPIEJ PRACUJE I WIĘCEJ DAJE SPOŁECZENSTWU NALEŻY SIĘ WIĘKSZA SATYSFAKCJA MORALNA”.

Już teraz konsultuje się w słupskim zakładzie plan na rok przyszły. Chcą dać produkcję wartości 420 mln zł. Czy są do tego realne podstawy? Załoga sama buduje, od podstaw, budynek socjalno-administracyjny i warsztat. Gdyby przydzielono, sąsiedni plac po Rejonowym Przedsiębiorstwie Melioracyjnym (administracja) i magazynie odpadów, przystąpiliby zaraz do budowy magazynu zbytu i dalszej części pomieszczeń socjalnych. Dostrzega się rezerwy w transporcie wewnętrznym w dalszej mechanizacji, a raczej automatyzacji. Można w zakładzie pracować na pełne trzy zmiany.

Niebawem w naszym kraju będziemy produkować nowy typ silnika licencyjnego, który chyba też trafi do

słupskiego zakładu. Wyliczono, że w roku 1980 w Słupsku trzeba będzie remontować 35 tys. silników. Nikt się od tego nie wzbrania, ale obiektywnie rzecz biorąc w istniejących warunkach jest to niemożliwe. Załoga poradzi, jeśli będzie miejsce. Nie chodzi tylko o silniki. Mechanizacja do naszego rolnictwa wkracza szybko, będzie więc trzeba specjalizować się w remontach nowych i skomplikowanych urządzeń i maszyn.

Kiedy mówiliśmy o rezerwach, nie poruszono zagadnienia wymiany silników. Otóż przed dwoma laty **stworzono wahadłowy system wymiany silników w bazach na terenie całego kraju**. Tam właśnie znajduje się stale 700 wyremontowanych silników do natychmiastowej wymiany. Można tę Jiczbę powiększyć do kilku tysięcy. Znowu możliwość oszczędności czasu na remonty. To poważna rezerwa.

Nie powiedziano też o tym, że ich „złote ręce” — tak, trzeba mówić w liczbie mnogiej — doprowadzą do dalszej obniżki kosztów remontu, a **przecież remontują już najtaniej w kraju**.

Załoga szczyt się tytułem Zakładu Pracy Socjalistycznej, a to zobowiązuje. Nie zawodzą. W tym roku przez wiele miesięcy rozważano sprawę przystąpienia do konkursu „Do-Ro”. Niebawem zgłoszą akces.

Mają dobrego doradcę w organizacji partyjnej. Nowych członków przyjmuje się na podstawie wieloletnich obserwacji. Rekomendują: organizacja młodzieżowa i tow. K. Wilk. Mówi się, że: „jak Wilk zarekomenduje, można przyjąć bez zastrzeżeń”. Przez kilkanaście lat udzielił rekomendacji 20 nowo wstępującym. Nie zawiedli.

O ZNMR mówi się w Słupsku — i nie tylko w Słupsku — dobrze. To satysfakcjonuje. Chętni są do podejmowania stale nowych zadań. Lubią i szanują swój zakład. Jest w nim sporo dobrej roboty każdego z nich — I sporo serca.

Ojcowie pracują z synami. **Władysław Domaradzki z synem Zbigniewem. Piotr Kazimierowicz tłumaczy synowa Tadeuszowi zawite tajniki montażu.** Pracował tu dziadek Chomicz (na rencie), są jego syn i wnuk **Andrzej Budnik** przeprowadził do zakładu 3 synów: **Gerarda, Zdzisława i Grzegorza**.

W roku 1965 załoga ZNMR przystąpiła do współzawodnictwa na szczeblu krajowym. Dotychczasowy bilans doskonały: **6-krotnie I miejsce, 4-krotnie II i 3 razy III miejsce. Zdobyli sztandar na własność. Teraz też otrzymają sztandar przechodni za zajęcie I miejsca w roku ubiegłym.**

W marcu kierownictwo zakładu złożyło meldunek o wykonaniu zadań bieżącej 5-latki. Do końca roku zadania planu zostaną przekroczone o 155 mln zł. Na apel I sekretarza KC PZPR i premiera podjęli zobowiązanie dodatkowej produkcji, które powiększono przed kilku tygodniami o dodatkową wartość dla uczczenia VII Zjazdu. Oto treść meldunku z 30 września:

„Załoga Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa w Słupsku melduje, że w odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i premiera Piotra Jaroszewicza oraz dla uczczenia VII Zjazdu PZPR, podjęła zobowiązanie produkcyjne wartości 35 mln zł. Do dnia 30 września wykonano dodatkową produkcję wartości 30,250 tys. zł.

Meldujemy, że dołożymy starań, żeby podjęte zobowiązanie wykonać w całości do dnia rozpoczęcia VII Zjazdu. Chcemy, aby wytworzone dodatkowe wartości przyczyniły się do budowy lepszego jutra naszego pięknego kraju”.

**MARIAN FIJOŁEK
Zdjęcia: IRENEUSZ WOJIKIEWICZ**



Ilość i jakość wyremontowanych silników, to „chleb” powszedni szefa produkcji ZNMR **Edwarda Derdy** (z prawej) i kierownika działu kontroli jakości — **Juliana Golonki**, (wir).

Sześciolatki Bił i11111KŚ1 opieką

Jeszcze niezupełnie przestały trzymać cię matczyne fartuszka, ale już nie należysz do grona maluchów. Wkrótce po raz pierwszy przekroczą szkolne progi i odtąd krok za krokiem przyswajając sobie będą wiedzę potrzebną w dorosłym życiu — dziesięcioletni cykl nauki w nowej zreformowanej szkole, od powiadającej współczesności i wybierającej w przyszłość.

Start decyduje O dalszych losach

Jak dzisiejsze sześciolatki dadzą sobie radę w nieznanym środowisku, wobec nowych wymagań? Ich start do systematycznej nauki i okoliczności towarzyszące temu punktowi zwrotnemu w ich dotychczasowych doświadczeniach, a więc i w ich psychice — najczęściej decyduje o sukcesach i porażkach, o łatwości lub trudnościach w przystosowaniu się do pedagogicznych wymagań, związanych z rozwojem ich zainteresowań i ciekawości wiedzy.

Z tego punktu widzenia sytuacja dziecka, które przynajmniej przez okres roku przed systematyczną nauką chodziło do przedszkola, jest znacznie korzystniejsza niż jego rówieśnika przebywającego w domu, nawet jeśli jest pod opieką najtroskliwszej mamy. I dlatego udostępnienia przedszkola wszystkim sześciolatkom jest sprawą pilną i ważną. Opieka przedszkola czy ogniska jest też szczególnie potrzebna wczesniej, gdy dziecko z przyczyn od niego niezależnych wymaga indywidualnego przygotowania do nauki w szkole. Wcześniej niż o rok zapisy do szkoły, odbywające się w maju, sprzyjają realizacji tego celu: pozostawiają dość czasu na to, aby w odpowiedni sposób zająć się dzieckiem i wyrównać w porę dostrzeżone braki.

O randze tego problemu świadczy również fakt, że w Wytycznych KC PZPR na VII Zjazd partii czytamy między innymi: należy upowszechniać przedszkola, zmierzając do tego, aby objęcie wychowaniem przedszkolnym ogółu dzieci 6-letnich poprzedziło reformę szkolną". Stwierdzenie to oznacza ważny kierunek działania oświaty, wychodzącej naprzeciw społecznym po-

trebom, zgodnym z pragnieniami milio-
nów rodziców.

W ubiegłym roku szkolnym opieką przedszkolną objęto 83 proc. dzieci sześciolatków. Zależnie od możliwości lokalnych, w przedszkolach spędzało czas od 80 proc., do 100 proc., dzieci w tym wieku, lecz na niektórych wsiach — zdarzało się — można było ulokować w przedszkolu tylko 66 proc., dzieci. W tym roku przybyło 86 nowych przedszkoli. Przyjmą one w br. o 104 tysiące więcej sześciolatków, spośród których 82 tysiące mieszka na wsi. Dzięki temu wyrównują się dysproporcje w przedszkolnej edukacji. Za dwa lata przedszkole stanowić będzie obowiązkowy prolog do szkoły dla wszystkich najmłodszych uczniów. Wejście też w życie jednolity, powszechnie obowiązujący program wychowania przedszkolnego.

Ha razie — eksperyment

Upowszechnienie przedszkoli poprzedza interesująca — próba pedagogiczna: 60 przedszkoli począwszy od 1 września br., realizuje eksperymentalny program dydaktyczno-wychowawczy — propozycję naukowców z Instytutu Programów Szkolnych. Trzeba podkreślić, że przed szkoła objęte eksperymentem działają w różnych środowiskach — w miastach i na wsiach. Placówek tych nie wybie-
rano też w jakiś specjalny sposób. Są to przeciętne przedszkola, o różnym stopniu organizacyjnym, jak również ogniska przedszkolne. Rzecz charakterystyczna: biorących udział w eksperymencie nauczycieli najstarszych wychowanków przedszkoli łączy pragnienie pracy po nowemu i wykorzystania nowatorskich osiągnięć pedagogiki w pracy z dziećmi.

Przedszkola eksperymentalne, zależnie od swych warunków lokalowych i kadrowych, pracują z sześciolatkami co najmniej 18 godzin tygodniowo. Realizują one program znacznie szerszy niż tradycyjny, a także pod wieloma względami — odmienny. Sześciolatki przyswajają sobie bowiem elementy nauki czytania prostych słów drukowanych. Wprawdzie nie piszą, ale rysują i malują, odwzorowując niektóre formy i kształty, co sprzyja wyrobieniu spraw-

ności manualnych, a w rezultacie ułatwi zdobycie umiejętności pisania. Dużą uwagę zwraca się też na poprawność wypowiedziania się dzieci.

Nasze sześciolatki uczą się liczyć do dziesięciu i rozumieć niektóre pojęcia matematyczne, odróżniając prawidłowo między innymi: „mniej” od „więcej”, „bliżej” i „dalej”, „lekki” i „ciężki”. Już niedługo dokonają bezbłędnych wyborów przedmiotów o jednakowych cechach — spośród różnorodnych zabawek, jakie im się zaprezentuje. Tak przedstawia się wstęp do zrozumienia teorii zbiorów.

Obserwacja i analiza

Przebieg realizacji tych założeń już od pierwszych dni aktualnego roku szkolnego obserwują pedagodzy, psychologowie i lekarze. Chodzi nie tylko o weryfikację propozycji Instytutu Programów Szkolnych, ale przede wszystkim o możliwie precyzyjne określenie stopnia dojrzałości szkolnej każdego dziecka, stanu zdrowia, poziomu przygotowania do życia w szkole.

Badania, o których mowa, potrwać dwa lata. Ale „absolwenci” pierwszego roku eksperymentalnego przedszkola znajdą się 1 września 1976 roku w odrębnych klasach pierwszych. Ich uczniowski awans będzie też pilnie analizowany. Pozwoli, to, jeśli zajdzie potrzeba, skorygować programy przedszkolne, wprowadzić uzasadnione zmiany i skonstruować ostateczną wersję programu wychowania przedszkolnego, skorelowanego z założeniami przyszłej powszechnej szkoły średniej.

I tak oto systematycznie, krok za krokiem, zmieniają się funkcje przedszkola. Nie jest już ono, jak to nieraz bywało, przechowalnią dzieci, lecz istotnym ogniwem zreformowanej szkoły, pierwszym szczeblem edukacyjnej drabiny, ułatwiającym dziecku wspinanie się na coraz wyższy poziom intelektualny i emocjonalny.

HALINA KULCZYCKA

TECHNIKA W SZKOLE

ELEMENTARZ NOWOCZESNOŚCI

(Korespondencja Panoramy NRD z Berlina)

Bogate i wszechstronne są programy nauczania w szkołach ogólnokształcących w NRD. Uwzględniają one szeroko nauki społeczne i historię literatury, języki obce; nie brak w nich też miejsca na lekcje muzyki i sport. Szczególnie jednak duży nacisk obowiązujące obecnie programy nauczania dla szkół dziesięcioletnich kładą na matematyką i nauki przyrodnicze. Przedmioty te stanowią dziś prawie trzecią część całego planu zajęć. Są one przy tym tak po-
myślane, że nie ograniczają się wyłącznie do teoretycznego objaśniania podstawowych zjawisk przyrody i techniki, lecz mają na celu przekazywanie uczniom wiedzy i umiejętności, przydatnej w ich późniejszym życiu zawodowym.

Stąd też wielkie znaczenie, jakie przywiązuje się w szkołach ogólnokształcących w NRD do zajęć praktycznych i doświadczeń, do eksperymentowania w laboratoriach szkolnych, do poznawania zjawisk fizycznych, chemicznych w drodze znajdowania dowodów na ich istnienie itd.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tak pojmowany program nauczania matematyczno-przyrodniczego wymaga odpowiedniej bazy materialnej i technicznej, szczególnie gdy chodzi o wyposażenie gabinetów i laboratoriów szkolnych. Uczyniono w tym zakresie wiele, o czym świadczy choćby fakt, że obroty państwowego przedsiębiorstwa pomocy szkolnych NRD wzrosły w latach 1962—1974 trzy i półkrotnie, osiągając wartość 150 milionów marek. W rezultacie tych wysiłków do końca bieżącego roku wszystkie szkoły średnie w NRD, zarówno w mieście, jak i na wsi, wyposażone zostaną w podstawowe zestawy sprzętu i aparatury doświadczalnej z zakresu fizyki, obejmujące łącznie 12 różnych instrumentów.

Wychodząc naprzeciw rosnącym wymaganiom programów szkolnych w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych, uruchomiono nowe moce dla zwiększenia produkcji pomocy szkolnych i aparatury doświadczalnej. Podkreślić należy, że od VIII Zjazdu SED w 1971 roku zrealizowano około 800 różnych projektów służących wzbogaceniu zaplecza naukowo-technicznego szkół.

Prócz zaopatrywania szkół w specjalistyczne pomoce doświadczalne oraz sprzęt i materiały poglądowe, dla poszczególnych przedmiotów nauczania (biologia, fizyka, chemia), uzupełnia się krok po kroku również elementarne wyposażenie szkół w takie urządzenia i sprzęt, jak telewizory, projektory filmowe, rzutniki, magnetofony, kasety, zestawy płyt z dziełami muzycznymi wielkich mistrzów itp. Osobny dział pomocy naukowych stanowią filmy oświatowe oraz, filmy ściśle związane z programem nauczania; tych pierwszych wyprodukowano łącznie blisko czterysta, tych ostatnich — 133.

Nie trzeba szeroko dowodzić, że inwestowanie w bazę techniczną szkół jest nie tylko wymogiem naszych czasów, ale stanowi nieodzowny warunek poszerzenia i pogłębienia wiedzy przyszłych mistrzów techniki, inżynierów, lekarzy, rolników i oczywiście przyszłych naukowców.

FRED FOSTLER

KU NOWOCZESNEJ OŚWIACIE

Coraz wyraźniej widoczny jest w Polsce zarys nowoczesnego systemu oświatowego. W ostatnią fazę wkroczyły przygotowania do generalnej reformy tego systemu. Po doświadczeniach z lat 1972—75, kiedy to rozpoczęto prace nad udoskonalaniem programów nauczania i wychowania, generalnie podniesiono poziom pracy szkół i nasycenie ich codzienne działanie nowoczesnymi formami dydaktyki i wychowania, przyśpieszając się obecnie do opracowywania założeń programowych szkolnictwa lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Przebudowa systemu oświaty w Polsce, która rozpocznie się w roku 1978 i przyniesie wprowadzenie powszechnej szkoły 10-letniej, zakończy się najpóźniej w roku szkolnym 1985/86. Jest to ogromne przedsięwzięcie nie mające równych w dotychczasowej historii oświaty w Polsce. Jego strategicznym celem jest nie tylko dostosowanie systemu szkolnego do potrzeb nowoczesnego państwa i społeczeństwa socjalistycznego, ale także stworzenie elastycznej struktury umożliwiającej oświacie szybkie absorbowanie zmieniających się wymogów czasu i dotrzymywanie tempa nadchodzącym i dokonującym się zmianom.

Pod reformę systemu oświaty położono mocne fundamenty. Nastąpił znaczny rozwój wszystkich typów szkół i placówek oświatowych. Zbiorec szkół gminne, które zorganizowano w ponad 1500 gminach przyczyniły się skutecznie do wyrównania poziomu szkolnictwa wiejskiego do poziomu osiąganego przez szkoły miejskie. Zintensyfikowano pracę szkół z uczniami o wybitnych uzdolnieniach, otoczono wydatniejszą opieką młodzież, która napoty-

ka trudności w nauce. Wzrósł poziom nauczania podstawowych przedmiotów. Dzięki umocnieniu ideowo-politycznych treści pracy szkół, wzrosła aktywność społeczna uczniów. Młodzież coraz silniej rozwija inicjatywę, wspierającą działalność wychowawczą szkoły i stanowiącą coraz bardziej liczący się jej składnik.

Do szkół uczęszcza 99,4 proc. dzieci i młodzieży objętych obowiązkiem szkolnym. Wzrosła sprawność kształcenia. Naukę kontynuuje ok. 95 proc. absolwentów szkół podstawowych. W latach 1971—75 szkoły otrzymały i nadal otrzymują sprzęt i pomoce dydaktyczne wartości 5,5 mld zł. Poprawiło to wyposażenie placówek szkolnych, choć nie wszystkie potrzeby w tej dziedzinie zostały jeszcze zaspokojone.

Warunkiem skutecznego działania systemu oświatowego jest upowszechnienie wychowania przedszkolnego. Różnymi jego formami objęto obecnie 990 tys. dzieci w wieku 3—6 lat. Co drugie dziecko uczęszcza więc do przedszkola lub objęte jest opieką oddziałów przedszkolnych i ognisk. Upowszechnienie wychowania przedszkolnego będzie energicznie kontynuowane.

Wprowadzenie szkoły 10-letniej poprzedzone będzie szeroką dyskusją, w której wypowiedzą się nauczyciele i nauczycielki, aktywni partyjni, społeczni i rodzice. Projekt 10-latków zostanie następnie poddany próbom i eksperymentom. Posłużą one opracowaniu najkorzystniejszego i najbardziej skutecznego modelu nowoczesnej socjalistycznej polskiej szkoły.

Jakość pracy dzisiejszej i przyszłej szko-

ły zależy przede wszystkim od nauczycieli. O wysokiej randze, przyznanej temu zawodowi, świadczyć może karta praw i obowiązków nauczyciela. Od 1972 r. nauczyciele kształceni są wyłącznie na poziomie magisterskim. Pedagogzy już pracujący nieustannie doskonalą swoje kwalifikacje. Różnymi formami do-
kształcania objęto w roku szkolnym 1974/75 ok. 65 tys. nauczycieli. Intensywne podwyższanie poziomu wykształcenia nauczycieli jest jednym z najważniejszych czynników przygotowań do reformy.

Strategia rozwoju kraju przyjęta przez VI Zjazd PZPR i rozwinięta w Wytycznych na VII Zjazd partii przewidyuje wykorzystanie wszystkich intensywnych czynników wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego. Poziom wiedzy i kwalifikacji oraz sprawność systemu oświatowego — to jeden z najważniejszych czynników postępu nowoczesnego kraju. Praca nad reformą systemu oświaty jest zadaniem o historycznym znaczeniu. Trzeba ją podjąć z rozważą, ale i z rozmachem, ze świadomością ogromnej odpowiedzialności za jej przebieg i skutki. Dotychczasowe osiągnięcia naszego szkolnictwa upoważniają do stwierdzenia, że przystępujemy do tej pracy dobrze przygotowani i że dzieło reformy zostanie doprowadzone do końca z całą konsekwencją.

TADEUSZ JACEWICZ



W nowo otwartej Szkole Podstawowej nr 5 w Szczecinku uczniów najmłodszych klas nie pozbawiono dziecięcych zabaw. Albowiem ruch, zabawa na wolnym powietrzu to najlepszy odpoczynek i odprężenie fizyczne oraz umysłowe w czasie przerw pomiędzy zajęciami lekcyjnymi.

Na zdjęciu: uczniowska zabawa na wolnym powietrzu pod okiem wychowawczyni klasy Teresy Łyczek, (hz)

Tot. JERZY PATAN

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HODOWLI ROŚLIN I NASIENNICZWA
ODDZIAŁ w KOŁOBRZEGU
ul. Jasna 25

0Egt€9S2Z€B

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki star A-25 nr podwozia 80607, nr silnika 863021 w cenie 37.400 zł. Przetarg odbędzie się 24 X 1975 r., o godz. 10, w świetlicy Oddziału w Kołobrzegu, ul. Jasna 25. Pojazd można oglądać w dniach od 21—23 października 1975 r., w godzinach 11—14 pod ww. adresem. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Oddziału, najpóźniej do 23 X 1975 r. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2727-0

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCJI POMOCNICZEJ I MONTAŻY
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w KOSZALINIE, ul. B. BIERUTA 66

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie robót tynkarskich i obróbek blacharskich w hali górnej w Zakładzie nr 1 w Kruszcze, woj. słupskie. Przewidywana wartość wykonanych robót wynosi około 80 tys. zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Zarządzie Przedsiębiorstwa w dziale organizacyjno-prawnym do 15 października 1975 r. Otwarcie ofert nastąpi 25 października 1975 r., o godz. 19. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-2735

WOJEWODZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
w KOSZALINIE
ODDZIAŁ w ZŁOCIENCU

ogłoszo

PRZETARG

na wykonanie wnętrza sklepu nr 10 w Złociencu, przy ul. Świerczewskiego. W zakres prac wejdą roboty stolarskie. Koszt robót ca 65.000 zł. Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać do 14 października 1975 r. pod adresem WSS Koszalin Oddział Złocieniec, ul. Krótka 2, pokój nr 8. Otwarcie ofert nastąpi 15 października 1975 r., o godz. 10. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

K-2736

ZAKŁADY PIWOWARSKIE KOSZALIN

ogłaszają

PRZETARG

na wykonania następujących prac w Browarza Połczyn Zdrój:
1) wymiana itropodachu w hali rozlewu piwa butelkowego,
2) remont średni myjki butelek XMB-43
3) wymiana instalacji wodnej
oraz inne roboty budowlane.
Szczegółowych wyjaśnień o zakresie robót i o zabezpieczeniu materiałowym udzieli Dział Głównego Mechanika Przedsiębiorstwa. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać pod adresem przedsiębiorstwa w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu od daty ogłoszenia, o godz. 12, w biurze Przedsiębiorstwa w Koszalinie. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2753

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Sch”
w RABINIE

c^#eff&zcr

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu dostawczego żuk, typ A05, nr silnika 299256, nr podwozia 75067, cena wywoławcza 37.400 zł. Przetarg odbędzie się dnia 27 X 1975 r., w biurze GS o godz. 10. Uczestnicy przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie SOP w Rabinie, najpóźniej na dzień przed otwarciem przetargu. Samochód można oglądać codziennie w godz. 9—14.

K-2752

OŚRODEK BADAN I KONTROLI ŚRODOWISKA
w KOSZALINIE, ul. ZGODA 23

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu towarowo-osobowego marki muscel M-461, rok produkcji 1970, nr podwozia 31756, nr silnika 59251. Cena wywoławcza 31.500 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 28 X 1975 r., w siedzibie Ośrodka, o godz. 11. Samochód można oglądać codziennie w godz. 8—13. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Ośrodka najpóźniej w przeddzień przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2751

W dniu 7 X 1975 roku zmarła,
w wieku 52 lat

IRENA BOGUSŁAWSKA

długoletni sprzedawca RSW „Prasa — Książka — Ruch” Oddział Kołobrzeg.
Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY

RSW „Prasa-Książka-Ruch”
Przedsiębiorstwo Upowszechnienia
Prasy i Książki
we Wrocławiu ul. Hubska 8/16

wydzierżaw/
dom nad morzem

z przeznaczeniem na wczasy.

ZGŁOSZENIA PISEMNE lub telefoniczne pod nr 720-81
K-2678

OKAZJA — warszawę pick-up, w
dobrym stanie sprzedam. Gdynia,
tel. 210-378. G-6553

MEBLE pokojowe, szafę trzy-
drzwiową, łóżeczko dziecięce —
sprzedam. Koszalin. 4 Marca 68/9.
po osiemnastej. G-6550

KALKULATORY 5-działaniowe —
sprzedam. Cena po 9.500,— zł. Bia-
łogard, ul. M. Curie-Skłodowskiej
6/2. G-6548

MASZYNĘ do wyrobu waty z cu-
kru — sprzedam. Koszalin, Zwy-
cięstwa 158/2. G-6551

MIESZKANIE czteropokojowe. o-
gród (miejscowość Siecie k. G-
Gardna) — sprzedam. Wiadomość
Władysława Czerniewska, Siecie,
woj. Słupsk. G-6552

DZIAŁKĘ budowlaną w Kartu-
zach (woj. Gdańsk) — sprzedam.
Wiadomość: Stanisław Dyszer.
Rokity (sklep) k. Czarnej Dąbrów-
ki. G-6549

KUPIĘ wille lub pół bliźniaka w
Koszalinie lub okolicy. Oferty:
Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6558

SAD lub parcelę do 1 ha w oko-
licy Koszalina — kupię. Oferty:
Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6560-0

MIESZKANIE M-1 spółdzielcze w
Tomaszowie Mazowieckim zamie-
nie na podobne w Słupsku. Ofer-
ty: „Głos Pomorza” Słupsk nr
6542. G-6542

ZAMIEŃNIE mieszkanie M-2 kwa-
terunkowe, nowe budownictwo
w Koszalinie na podobne lub
spółdzielcze w Słupsku. Zgłosze-
nia; Koszalin, tel. 248-00. godz.
12—17. G-6541

FOKOJ x kuchnią do wynajęcia.
Płatne za rok z góry. Koszalin,
Hanki Sawickiej 8/2. G-6570

POSZUKUJĘ mieszkania (kawaler-
ki) w Koszalinie, Płatne z góry.
Wiadomość: tel. 272-33, w godz.
7—15. G-6570

SAMOTNY poszukuje ntekropują-
cego pokoju w Słupsku lub Us*
ce. Oferty: „Głos Pomorza”
Słupsk nr 6541 G-6546

MAŁŻEŃSTWO poszukuje nie ume-
blowanego pokoju w Słupsku. Tel.
58-16, po szesnastej, G-6547

ZGŁOSZENIA Ba kursyt radio-
wo-telewizyjne. kucharsko-kełner-
skie, kroju i szycia, dziewiar-
stwa, bhp (złeczone), Języka an-
gielskiego, niemieckiego, przygo-
towawcze na wyższe uczelnie (or-
ganizowane w Koszalinie. Słup-
sku, Szczecinku, Kołobrzegu) o-
raz kosmetyczne, kreślarskie,
spawalnictwa, elektromonterskie,
mechaniki samochodowej, nauki
brydża (organizowane w Kosza-
linie, Słupsku) kierować pod a-
dresem: „Oświata” Koszalin, Ja-
na s Kolna 10, tel.. 250-35.
K-2692-0

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej
w Koszalinie
I Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w Koszalinie

uprzejmie ztBwieMeittBniają

fe z dniem t listopada 1975 r. kompleksową komunikację autobu-
sową (przejazdy z biletami jednorazowymi i miesięcznymi, pracowni-
czymi i szkolnymi)

na trasie

Koszalin — Unieście — Mielno — Unieście

wykonywać będzie

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Koszalinie

Komunikacja PKS utrzymana będzie do MIELNA jako przystanku
pośredniego tylko w kursach w kierunku KOŁOBRZEGU i SARBI-
NOWA, zgodnie z Urzędowym Rozkładem Jazdy Autobusów.

Informując o powyższym

Ocfdzjal w\$ Koszalinie

uprzejmie przeprasza PT Pasażerów

za wszelkie niewygody i niedociągnięcia w dotychczasowe! komu-
nikacji PKS na tej trasie.

W związku z przejęciem komunikacji autobusowej na tej trasie

MPK Koszalin uprzejmi© informufe

ze bilety miesięczne pracownicze i szkolne na m-c

listopad br można zamawiać w Likwidaturze MPK

Koszalin, ul. Pawła Findera 89, od dnia 11X75 r.

do dnia 30 X 75 r., w godzinach od 8 do 12,

tel. 230-21 do 25

Bilety jednorazowe prosimy nabywać w kioskach „Ruchu”.

Kioski „Ruchu” nie są czynne w późnych godzinach wieczornych
prosimy więc o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety jednorazowe
i wieloprzejazdowe.

Ceny biletów miesięcznych wg Taryfy nr 4, jednorprzejazdowych
wg Taryfy nr 2.

Nową trasę obsługiwać będzie linia nr 1 zgodnie z rozkładem jazdy
umieszczonym na przystankach.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE KOSZALIN
ŻYCHY WSZYSTKIM PT PASAŻEROM PRZYJEMNEJ PODRÓŻY
NA NOWEJ TRASIE.

K-2748-0

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali
serce i współczucie oraz
pomogli w zorganizowaniu
i wzięli udział w pogrzebie
tragicznie zmarłej
naszej ukochanej CÓRKI

Grażyny
Wojdalskiej

serdeczne podziękowanie
składają

RODZICE

PODZIĘKOWANIE

Za udział w pogrzebie
Najukochańszego
SYNA i BRATA

Jerzego Bogdana
Kruta

serdeczne podziękowanie
Zakładowi Pracy
Młodzieży
I wszystkim obecnym
składa

POGRAŻONA w SMUTKU
RODZINA

Serdeczne
wyrazy współczucia

Jadwidze Gembiec

z powodu śmierci SIOSTRY

składa

ZALOGA,
RADA ZAKŁADOWA
i DYREKCJA
ZOAPL w SŁUPSKU

Piękny nowoczesny ośrodek kolonijny
rss 120 miejsc

w Żarnówce k. Makowa Podhalańskiego

w malowniczej miejscowości górskiej wśród lasów

zamieni

na ośrodek kolonijny nad morzem

Przedsiębiorstwo Trcjnsporiowo-Sprzętowe
Budownictwa „Transbud-Nowa Huic”
50-969 Kraków 28

Wyczerpujące, pisemne oferty przyjmuje
Dział Socjalny Przedsiębiorstwa
K-300/3-0

WOJEWÓDZKI
ZARZĄD INWESTYCJI ROLNICZYCH
w SŁUPSKU
ZESPÓŁ USŁUG PROJEKTOWYCH
w CZŁUCHOWIE

uprzejmie zeswiesSaania

wszystkich zainteresowanych

że od 10 października br. siedziba

II Zespołu Usług Projektowych

została przeniesiona do budynku

przy ul. SŁOWACKIEGO 16 w Człuchowie

tel. 228 (biura po byłym PZGS)

K-2733

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej
w Koszalinie
I Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w Koszalinie

uprzejmie ztBwieMeittBniają

fe z dniem t listopada 1975 r. kompleksową komunikację autobu-
sową (przejazdy z biletami jednorazowymi i miesięcznymi, pracowni-
czymi i szkolnymi)

na trasie

Koszalin — Unieście — Mielno — Unieście

wykonywać będzie

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Koszalinie

Komunikacja PKS utrzymana będzie do MIELNA jako przystanku
pośredniego tylko w kursach w kierunku KOŁOBRZEGU i SARBI-
NOWA, zgodnie z Urzędowym Rozkładem Jazdy Autobusów.

Informując o powyższym

Ocfdzjal w\$ Koszalinie

uprzejmie przeprasza PT Pasażerów

za wszelkie niewygody i niedociągnięcia w dotychczasowe! komu-
nikacji PKS na tej trasie.

W związku z przejęciem komunikacji autobusowej na tej trasie

MPK Koszalin uprzejmi© informufe

ze bilety miesięczne pracownicze i szkolne na m-c

listopad br można zamawiać w Likwidaturze MPK

Koszalin, ul. Pawła Findera 89, od dnia 11X75 r.

do dnia 30 X 75 r., w godzinach od 8 do 12,

tel. 230-21 do 25

Bilety jednorazowe prosimy nabywać w kioskach „Ruchu”.

Kioski „Ruchu” nie są czynne w późnych godzinach wieczornych
prosimy więc o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety jednorazowe
i wieloprzejazdowe.

Ceny biletów miesięcznych wg Taryfy nr 4, jednorprzejazdowych
wg Taryfy nr 2.

Nową trasę obsługiwać będzie linia nr 1 zgodnie z rozkładem jazdy
umieszczonym na przystankach.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE KOSZALIN
ŻYCHY WSZYSTKIM PT PASAŻEROM PRZYJEMNEJ PODRÓŻY
NA NOWEJ TRASIE.

K-2748-0

Kontrole społeczne-w każdej dziedzinie

Rozpoczął działalność po-
wołany niedawno przez Pre-
zydium WRZZ, Wojewódzki
Zespół Koordynacji Kontroli
Społecznej w Słupsku. W
skład zespołu weszli m. in.
przedstawiciele WRZZ, NIK
Prokuratury Wojewódzkiej,
PIH, MO, administracji woje-
wódzkiej, wojewódzkich jed-
nostek handlowych, FJN,
Ligi Kobiet.

Zadaniem zespołu jest ko-

ordynacja działań prowadzo-
nych przez społecznych kon-
trolerów. Kontroli tej podle-
gają różne dziedziny życia
społecznego — handel, gastro-
nomia, usługi, służba zdro-
wia, oświata, kultura, gospo-
darka komunalna i mieszka-
niowa, komunikacja itp.

Szerzej niż dotąd stosowa-
ne będą tzw. kontrole próbie
mowe. Obejmą one takie
zagadnienia, jak wykorzy-

stanie zakładowych środków
transportu przeznaczonego do
przewozu pracowników, wa-
runki zakwaterowania pra-
cowników w hotelach robot-
niczych, organizacja żywienia
w zakładach pracy, zaopa-
trzenie ludności w artyku-
ły spożywcze, przemysłowe
i in .

Przewodniczącym wojewódz-
kiego zespołu został Leon,
Łoś. (az)

LEKTURY

SZKOLNE

NA EKRANIE

Już po raz piąty Dom Kul-
tury i kino „Kalmar” w Ko-
łobrzegu organizują przegląd
filmów — lektur. Impreza
cieszy się dużym powodze-
niem wśród młodzieży. Na
przegląd złożą się: adapta-
cje filmowe dzieł literackich
seanse poświęcone historii
sztuki oraz elementom wie-
dzy o filmie. Propozycje ko-
lejnych projekcji zostały o-
pracowane na podstawie pro-
gramu nauczania języka pol-

skiego dla poszczególnych
klas szkół średnich.

W bieżącym roku po raz
pierwszy wyświetlane będą
filmy dla klas V—VIII szkół
podstawowych. Wszystkie
seanse w kinie „Kalmar” od-
zbywać się będą po lekcjach
o godzinie 15.15. W tyra
miesiącu, 17 bm zaprezento-
wany zostanie film pti „Fa-
raon”, a 24 bm. „Młodość
Chopina”.

W listopadzie i grudniu
młodzież będzie mogła obej-
rzeć następujące filmy: „Po-
piół i diament”, „Wesele”,
„Chłopi”, „Warszawska pre-
miera” a także zestaw fil-
mów z historii sztuki.

PORZĄDKI

W POSESJACH „OD KUCHNI”

Rejonowe Przedsiębiorstwo
Gospodarki Komunalnej i Miesz-
kaniowej w Białogardzie dba
również o urządzenia komun-
alne i stan budynków miejskich
i gminnych w Karlinie, Rogo-
wie i Tycnowie. W tej ostat-
niej miejscowości, siedzibie
gminy RPGKiM przejęto niedaw-
no osiem bardzo zaniedbanych
posesji. W krótkim czasie zro-
biono wiele. Wyremontowano
i zaadaptowano na mieszkania
dom przy ul. Koszalińskiej 4.
Wszystkie przejęte budynki są
już z zewnątrz odnowione. W
pięciu posesjach pobudowano
sanitariaty, śmietniki, komórki,
uporządkowano obejścia i ogro-
dzono. Pozostaje jeden dom do
wyburzenia i trzy posesje do
uporządkowania jeszcze w br.

Warto zwrócić uwagę na posta-
wę mieszkańców. Doceniają i
szanują pracę ekipy RPGKiM.
Pomagają w porządkowaniu i
grodzeniu. Pozakładali bardzo
ładne ogródki przydomowe.
W Karlinie pracownicy biało-
gardzkiego przedsiębiorstwa po-
łożyli asfaltowe chodniki przy
ul. Szczecińskiej i placu Tysiąc
lecia. Generalnie wyremonto-
wano ul. Bogusława. Trwa po-
rządkowanie i wyposażanie w
urządzenia sanitarne podwórek
przy ul. Żwirki i Wigury. Prace
zostaną zakończone w br. Ogó-
łem RPGKiM wykonało w Karli-
nie prace wartości 1 mln zł.

(jawro)



Sztorm na Bałtyku, toteż łodzie, kutry rybackie i inne mniejsze statki schroniły się w portach. Na zdjęciu — do usteckiego portu usiłuje wypłynąć statek obcej bandery. Kilka razy statek zawracał, bowiem wpłynięcie — jak twierdzą usteccy rybacy i marynarze — na sztormowej fali do Ustki jest dużą sztuką nawigacyjną i sterowania, (wir)

Fot. I. WOJTKIEWICZ

Znicze, kule, grona...

Wartość tegorocznego planu produkcji zniczków i świec wynosi 42.200 tys. złotych. W odpowiedzi na apel I sekretarza KC partii tow. Edwarda Gierka i premiera Piotra Ja rozewicza, załoga Chemicznej Spółdzielni Inwalidów w Białogardzie zadeklarowała dodatkową produkcję wartości 1300 tys. złotych. Dla uczczenia VII Zjazdu partii podjęto zobowiązanie dostawy na rynek wyrobów wartości 0,5 mln złotych.

Od kiedy spółdzielczość inwalidzka uzyskała wyłączność na produkcję zniczków, wyroby Chemicznej Spółdzielni Inwalidów w Białogardzie cieszą się ogromnym popytem. Tym bardziej, że pora do kupna sposobna, bo niedługo obchodzić będziemy Dzień Zmarłych. Spółdzielnia tylko w III kwartale dostarczyła na rynek znicze wartości 10.760 tys. złotych. Wybór zniczków jest duży. Są w

kolorowych szklach podobne do lampionów, w plastikowych miseczkach i duże, w szklanych i ceramicznych doniczkach.

Poza zniczkami, zakład wyrabia tzw. galanterię świecową, w tym świece liturgiczne, stołowe i bardziej wymyślne w kształtach i zdobnictwie. Dość powiedzieć, że na rynek i za granicę dostarcza się 38 rodzajów świec, produkowanych według własnych wzorów, jak np. różyczka, lilia, grono, mozaikowa, spiralna, bałwanek, latarenka, mikołaj, lalka itp. Pięknie prezentują się kuliste i owalne białe świece zdobione kalkomanią w stylu retro.

Spółdzielnia przygotowuje się do dalszej modernizacji. W przyszłym roku automaty zastąpią ludzkie ręce przy wlewaniu parafiny do form i naczyń. Wydatnie zwiększy się wówczas produkcja zniczków. (jawro)

SOARZENIA : WYPADKI

* POMIMO panujących ostatnio złych warunków na drogach wskutek mokrej nawierzchni, kierowcy jeżdżą nieostrożnie, za szybko, wpadają w poślizg i „ładują” na przydrożnych drzewach lub w rowach. Z tych właśnie przyczyn znów kolejne wypadki. I tak na drodze wiodącej z Kalisza Pomorskiego do Drawsku traktor uruszył z przyczepą z SKR Kalisz wskutek poślizgu zjechał do rowu i przewrócił się. 22-letni traktorzysta Tomasz K. przyniesiony traktorem z szpitala w Drawsku. Podobnie zdarzyło się na drodze pomiędzy Białowasem i Lęknią (gmina Barwice). Ciągnik zator z Kombinat PGR Barwice uderzył w drzewo. Ciężko rannego 27-letniego traktorzystę Henryka Ch. przewieziono do szpitala w Szczecinku.

Nieostrożna jazda i nieprze-
strzeganie przepisów drogowych
doorodowały do innych kilku
wypadków. W Kottowie (gmina
Biesiekierz) 50-letni Mieczysław
W., jadąc motorowerem Skremi
z szosy na drogę polną. Wskutek
wymuszenia p*rt* s?eństwa nrzejpzd* przez
autobus san z PKS Bytów na-
stąpiło zdo-7eije z motocykli-
Czesławem O. na skrzyżo-
* * iu ulic Buczka i Jaracza
SIUDSKu. W Połczynie Zdro-
27-letni Bogumił P., jadąc
motorowerem al*ika w Darku
Zd*o-owim notracił 31-letnią Ire-
ne M. Ranną kobietę umieszczo-
no w miejscowym szpitalu.
Chzł

Wieczór sonet i pieśni

Dom Kultury w Kołobrzegu
Zaprasza dziś melomanów na
wieczór pieśni i sonat, jaki od-
będzie się w ratuszu w sali
koncertowej. Początek koncertu
o godz. 19.15. W programie li-
twory Ttaendla, Haydna, Mo-
zarta i Soarlatiego. Wykonaw-
cami będą artyści Filharmonii
Koszalińskiej. Zborowska —
oprana, Zb. Kaczmarek — flet,
K. Kretkowski — wiolonczela,
Peka — fortepian. Słowo
Wiające — K. Rożbicki.
Bilety do nabycia przed „alą
*ono«Ł-w%, (rd)

GŁUCHE TELEFONY

Już od kilku miesięcy Zakład Rolny w Mikorowie podległy PGR w Czarnej Dąbrowce właściwie pozbawiony jest łączności telefonicznej. Każdego bowiem dnia telefony są przez kilka godzin nieczynne. Łatwo sobie wyobrazić, jak bardzo to komplikuje pracę kierownictwa zakładu. Kłopoty z tego powodu były już w okresie zniw, teraz znów występują. Trzeba uzgodnić z odbiorcami pilne terminy dostaw ziemniaków a miejsco-

we telefony milczą. Awaryjne aparatów (gospodarstwo ma ich kilka) były wielokrotnie zgłaszane Urzędowi Pocztowemu w Czarnej Dąbrowce. Niestety, poprawa nie nastąpiła. Nie ma także nawet od powiedziana zażalenie pismem wysłane w początkach sierpnia przez kierownika zakładu Mikorowo do dyrektora Woj. Urzędu Telekomunikacyjnego w Słupsku. Zainteresowani oczekują nie na wyjaśnienia, chociaż i one się należą, ale na skuteczne usunięcie przyczyn awarii.

(par)

Z redakcyjnej POCZTY

Co z podręcznikami?

Rok szkolny, zaczął się już dawno, a moja córka uczennica klasy pierwszej, nadal chodzi do szkoły bez książek. Nie mogę dostać ani podręcznika do nauki czytania, ani do matematyki, mimo, że odwiedziłam wiele księgarni w woj. słupskim i innych województwach. Czyżby książki do klasy pierwszej były aż tak bardzo deficytowym towarem? Przecież handel z dużą dokładnością może ustalić, jakie jest zapotrzebowanie na te podręczniki. W czasie wakacji słyszałam optymistyczne zapewnienia, że w tym roku książek szkolnych nie zabraknie. Żałuję, że nie mogę podzielić tego optymizmu.

CZYTELNICZKA Z DEBRZNA

(az)



W centrum Kołobrzegu, na placu przy ulicy Lenina handel kołobrzegi zorganizował kiermasz owocowo-warzywny. Stoiska są świetnie zaopatrzone, zaś towar estetycznie wyeksponowany. Dorodne owoce i warzywa wprost wabią klientów. Nie brak nawet owoców pachnących. — Żeby tak zawsze — wzdychają kołobrzeżanie.

Fot. J. Patan

JAGODY I GRZYBY NIE DOPISAŁY

Można już mówić właściwie o zakończeniu sezonu zbiorów runa leśnego. Znów był to rok nie najlepszy. Zbiór czarnych jagód wypadł poniżej przeciętnej, zawiodły natomiast całkowicie grzyby. Przetwórnictwo runa leśnego na Pomorzu Środkowym stanęło wobec problemu braku podstawowego surowca do produkcji. W tej sytuacji przestawiono się na przetwórstwo owocowo-warzywno a nawet ryb.

Przetwórnictwo owoców jarzyn i runa leśnego Zakładu Gospodarczego WZGS w Bytowie, jeden z nowocześniejszych zakładów tej branży, już od przeszło miesiąca produkuje marynaty śledziowe. Była to konieczność, gdyż zakładowi groził przestój. Jagód skupiono niewielki ponad 100 ton (w dobrych latach zbieracze dostarczali do 300 ton), grzybów zaś tyle co kot napłakał. Przetwórnictwo zaś styje na rynkach zagranicznych z doskonałej jakości kompotów jagodowych. Otrzymała za nie już wysokie wyróżnienia międzynarodowe. Przed kilkoma laty srebrny medal FAO na wystawie w Paryżu, zaś ostatnio dwa złote medale na światowym przeglądzie artykułów żywnościowych w Brukseli. Kompoty bytowskie mają więc zapewniony zbyt, w tym roku a także w przyszłości, gdy lepiej dopisze urodzaj jagód. (par)

Zespół „LIFT” na scenie BTD

W dniach, gdy czołowe zespoły artystyczne Środkowego Wybrzeża występują w NRD, województwo słupskie gościć będzie atrakcyjny zespół współczesnej muzyki młodzieżowej „LIFT” z

kraju naszych zachodnich sąsiadów.

W Słupsku, na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, zespół ten da w dniu 13 bm. dwa koncerty — o godz. 18 i 20. Bilety są do nabycia w kasie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego.

14 bm. zespół „LIFT” wystąpi w Łęborku, a następnego dnia w Bytowie. (a*)

WĘGIERSKIE KONFRONTACJE

Reprezentacja „A” pokonała piłkarzy Węgier 4:2. młodzieżowcy zwyciężyli swa;eh rówieśników 3:2, piłkarze de lat 21 przegrali z Węgrami #J a juniorzy zremisowali 0:8. — oto krótki bilans polsko-wę-gierskich konfrontacji na cztzej rech frontach.

O meczu teamu trenera Górskiego informowaliśmy,! był on transmitowany również przez TV Oto kilka słów e innych spotkaniach.

Najlepiej spisali się nasi młodzieżowcy. Drużyna do 23 lat. spotkała się w miejscowości Hajfuszoboszlo z „mfe dzieżówka” Węgier i zwycię-żyła 3:2 (0:2y Bramki dis Po laków zdobyli Ogaza (w 87 l 69 min) oraz Rudy w 76 min. Mecz był wyrównany i zacięty. W naszej drużynie naj- lepiej zagrali Osraza Janas, Kusto i Pawłowski.

Nie udało się natomiast wy-jazd do Wesier drużynie do lat 21. „Orleta” przegrały zde cydowanie 0:3 i tylko orzez pierwszy kwadrans dotrzymi- wały kroku węgierskim rowie* nikóm. Najlepiej w naszym z» pole spisywał się bramkarz — Cebrat.

Wreszcie w meczu juniorów rozegranym w Koninie padł bezbramkowy remis. Pył to mecz me wykorzystanych óka 2ii. Polscy iuniorzy rozegrali jedno ze stabszych spotkań.

W SKRYCIE

« W STOLICY Bumunil rui był się międzynarodowy meca piłkarski, w którym zmierzy-ły się drużyny benisminków ekstraklasy rumuńskiej i pol skiej — Rapid Bukareszt i Widzew Łódź. Spotkania za- kończyło się zwycięstwem go spodarzy 3:2 (1:2).

— 27-LET:sn zawodowy bo- kser meksykański Rodolfo Martinez obronił tytuł zawo- dowego mistrza świata wagi koguciej (wersja WBC). W ja pońskiej miejscowości Sandał pokonał on ns punkty Japoń czyka — Hisami Numata.

A W TOWARZYSKIM me- czu piłkarskim rozegranym w Lipsku, BOW Rybnik zremi- sował z Chemio Lipsk 2:2 (1:1) Bramki dla ROW zdobył 3sn Duda w 25 i 62 min. W Cottbiis drugi zespół polskiej ekstraklasy — Lech Poznań przegrał z Energie Cottbus 1:2 (0:0). Jedyna bramkę fila Lecha zdobył w 81 min. Szew czyk.

W POZNANIU: OLIMPIA-GWARDIA

Kibice na pewno pamięta- ją ostatni mecz gwardzistów z poznańską Olimpią. Gwar- dia zaledwie zremisowała w Koszalinie 2:2, a wyrównują- cą bramkę zdobył dla ko- szalinian w ostatnich minu- tach spotkania — obrońca Olimpii. Również mecz w Poznaniu zakończył się remi sem.

W sobotę (o godz. 17.30), gwardziści rozegrają kolejny pojedynek o ligowe >unkty na boisku przeciwnika. Olim- pia nie spisyuje się w tym sezonie najlepiej, ale zasyg- nalizowała zwykłe formy re- misując w ostatnim meczu z Ursusem.

Tymczasem zawodników drużyny trenera Jaremczaka

prześladują kontuzje. W so- botnim meczu wykluczony jest udział Makowskiego i Klasy. Ci świetnie ostatnio spisujący się zawodnicy od- nieśli poważne kontuzje i przez najbliższe tygodnie mu- sza pauzować. Niepewny jest także Występ Gilewskiego. W tej sytuacji gwardziści nie są faworytami. Trener sięg- nie zapewne po młodych za- wodników. Być może w dru- żynie zadebiutuje Chwistek.

Piłkarze Gwardii już wczor- raj wyjechali do Poznania. Odbędą oni trening na sta- dionie Olimpii. Mecz zosta- nie rozegrany przy świetle elektrycznym.

Meczem numer jeden tej kolejki będzie niewątpliwie

spotkanie Motoru z Arką. Lublinianie tylko w przypad- ku zwycięstwa utrzymają kontakt z czołówką. Lider gru- py północnej — gdańska Le- chia przyjmuje na własnym boisku piłkarzy Ursusa i jest oczywiście faworytem (ebe).

Oto-zestawienie par 8 ko- S lejki II ligi — grupa pół- nocna:

Olimpia — Gwardia
Bałtyk — Polonia Rdg.
Dąb — Avla
Jasriellonia — Zagłębie Wał
brzych
Lechia — Ursus
Motor — Arka
Polonia W-wa — Stal Stocz- nia
Zawisza — Stoczniowiec

SUKCES SZCZYPIORNISTEK ZSZ NR 1 KOSZALIN

Piękny sukces odniosły piłkarki ręczne Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Koszalinie zajmując I miejsce w tur nieju o puchar dyrektora generalnego Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Koszalińskie juniorki pokonały m. in. rówieśniczki z I-ligowego zespołu Otmęt Krapko- wice, juniorki szczecińskiej Pogoni i II-ligowy zespół — Einheit Neubrandenburg (NRD). Najlepszą zawodniczką turnieju uznano piłkarkę ZSZ Koszalin, Marię Dubrowską.

W turnieju startowała również drużyna Szkoły Podsta- wowej nr 7 z Koszalina. Uplasowała się ona na 6. pozy- cji. (ebe)

KADRA HOLENDRÓW NA MECZ Z POLSKĄ

Trener Georg Knobel ustalił w środę skład kaary pił- karzy holenderskich na mecz z Polską w Amsterdamie. W porównaniu z drużyną, która przyjechała do Chorz- wa zasłży małe zmiany, zabrakło wśród kandydatów na rewanżowy mecz z Polską świetnego pomocnika Van Hanegema oraz stopera Overwega.

Oto wybrańcy trenera Knobela: bramkarze — Van Be- reren (PSV Eindhoven), Schrijvers (Ajax Amsterdam); obrońcy — Suurbier i Kroij (obaj Ajax), Van Kraay i Krygh (obaj PSV Eindhoven), Vreysen (Feyenoord); rozgrywający i napastnicy — W. Van der Kerkhof i R. Van der Kerkhof (obaj PSV), Thijssen (Twente Enschede), Jansen (Feyenoord), Peters (NEC Nijmegen). Geels (Ajax), Cruyff i Neeskens (obaj Barcelona,) Van der Kuylen (PSV).



Obiecali

Na pewnym ważnym ze- braniu w klubie sporto- wym., powołano Ważną Ko misję, aby zbadała poważ- ny problem. kto winien jest „wyrzuceniu „w błoto” sumy trzydziestu, paru ty- sięcy złotych. Obiecano wy- świetlić ten problem, jak- najszybciej i poinformować prasę, o wobec winnych wyciągnąć konsekwencje.

Z poufnych źródeł dowi- dzieliśmy się, że Komisja nic nie wyświetliła.., Bliż- szych danych brak. Brak także nadal wspomnianej powyżej sumy.

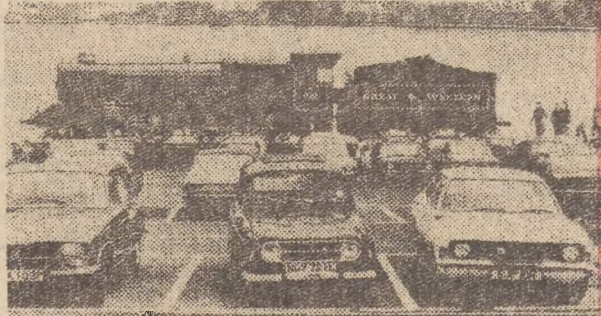
Informujemy, że klub na- żywa się SZS AZS Kosza- lin, a Sprawa dotyczy nie- fortunnej eskapady koszy- karek, opisywanej przez nas niejednokrotnie. Propo- nujemy również utworze- nie nowej Komisji do zbada- nia pracy jej poprzed- niczki.

(ebe)

W OBIEKTYWIE



Znany aktor filmowy Peter Sellors, który niedawno, na- kręcił w Szwajcarii film pt „Powrót Różowej Pantery”, mia- nowany został honorowym członkiem szwajcarskiej policji. Peter Seilors grał w tym filmie rolę inspektora policji.



Władze miejskie Bury w Wielkiej Brytanii zaprosiły lokal- nych artystów malarzy, aby przyozdobili nieatrakcyjne mu- ry starych domów i tak oto na ścianę budynku okalającej go miejski parking „wjechał” dymiący stary parowóz, zu- pełnie., jak żywy.



iaak dziecięca zabawka złamał się na pół ten spor- towy samolot zmuszony do lądowania, gdy liny spado- chronu zaplątały się w podwozie i samolot stracił równo- wagę. Wypadek miał miejsce na lotnisku pod Tokio pod- czas pdkazów.

CAF — AP •• Keystene — Kyodo

W CHILE

PROCES HISTORII

W dwa lata po zamachu stanu z-września 1973 roku, junta wojskowa w Chile postanowiła jednak postawić przed sądem sekretarza generalnego Komunistycznej Par- tii, Chile Luisa Corvalana. Proces, w którym obok niego, na ławie oskarżonych zasiadzie dziewięć innych osób, roz- pocznie się prawdopodobnie w połowie października. Akt oskarżenia zarzuca mu działalność wywrotową i nielegal- ne posiadanie broni.

Trzeba było aż dwóch lat, aby generałowie z Santiago zdecydowali się na ten krok, a i teraz nie ma całkowitej pewności czy proces dojdzie do skutku. Skąd ta zwłoka? Wszak Luis Corvalan przetrzymywany i torturowany w kilkunastu więzieniach, jest tylko jednym z tysięcy więź- niów jacy się przez nie przewinęli bądź jeszcze w nich przebywają. Jest jednak więźniem szczególnym — więź- niem symbolem. Człowiekiem «o którym mówił świat wów- czas kiedy w Chile rządził Sałvador Allende i mówi te- raz.

Generałowie z Santiago zdecydowali się na deportację z kraju wielu byłych bliskich współpracowników obalone- go prezydenta, ale nie Luisa Corvalana. Jemu postanowili wytoczyć proces, który będzie procesem historii lat 1870—72. W ich oczach człowiek ten uosabia największe- go wroga faszystowskiej dyktatury — idee komunizmu i ruch komunistyczny.

Kiedy rozeszła się wieść o tym, że sekretarz generalny KPCh stanie przed sądem, przez świat przeszła i przecho- dzi w dalszym ciągu fala protestów.

Zresztę nie ustawała ona przez całe dwa lata. Praktycz- nie pozostała bez echa, a jedynym jej rezultatem jest być może to że junta nie zamordowała potajemnie tego człowie- ka, tak jak to uczyniła z tysiącami innych mieszkańców kraju, tylko postanowiła postawić go przed sądem. Ale historia zna już takie procesy, w których sądzeni prze- mieniali się w oskarżycieli, a sędziowie w oskarżonych. Tak będzie i teraz. Wraz z Luisem Corvalanem i jego to- warzyszami, wszystkie postępowe siły świata oskarżą jun- tę o zbrodnie jakie popełniła. I chociaż jest już Międzynarodowy Trybunał, który zajmuje się badaniem prze- stępstw przeciwko ludzkości jakich dopuścili się chilijscy wojskowi, ten proces — o ile się odbędzie — będzie miał niezwykle znaczenie. Dla większości światowej opinii publicznej będzie to proces junty, która od dwóch lat krwa- wo rządzi w ojczyźnie południowoamerykańskiej demo- kracji parlamentarnej. W kraju, który przez dziesięciole- cia uważany był ta oam Sibaralizmu na tym kontynencie, a dziaiaj ftał iie miojacama Jednego t najbardziej krwa- wych* zamachów stanu Jaki odcotowaiy południowo- amerykański kroniki polityczaa,

RAPORT Z PERSKIEGO RYNKU

(Korespondencja z Teheranu)

Kilkanaście kilometrów na północ od 4-milionowego Teheranu, u samego podnóża wypalonego słońcem masywu gór Elburs, widać pawilony targowe i flagi państw ze wszystkich' dosłownie kontynentów.

Biało-turkusowy w orientálním stylu pawilon zdobi wielki napis — Polska — zredagowany w-językach farsji i an- gielskim. Opodał na przestrzeni otwar- tej widać sprzęt transportowy i ma- szyny budowlane, jakie wystawiają tu taj centrale „Polniot” i „Bumar”. Przed miotem polskiej oferty w pawilonie są obrabiarki i statki,- instrumenty po- miarowe i mikroskopy, samoloty rolni- cze i silniki elektryczne, kompletne o- biektu w rodzaju chłodni składowych oraz łożyska, sprzęt gospodarstwa do- mowego i sportowy, wreszcie — wyro- by przemysłu drzewnego, chemicznego i rolno-spożywczego. Razem: 18 centrali polskiego handlu zagranicznego, czyli od sera przez Lata po elektronikę.

Nasza obecność na liczących sobie za- ledwie 3 lata Międzynarodowych Tar- gach Handlowych w Teheranie poprze- dziły udane próby wejścia z eksportem na rynek irański. Dowodzą tego nastę- pujące fakty: pod banderą Arya Natio- nal Shipping Lines pływa już 6 zbu- dowanych w Szczecinie drobnicowców, co piąty kilogram cukru irańskiego po- chodzi z 7 zbudowanych tutaj polskich cukrowni: coraz więcej ciekawych ko- lorystycznie tkanin irańskiego prze- myśłu powstaje na maszynach włókien- niczych z bielskiej „Befamy”. W wyni- ku udziału w targach teherańskich na rynek ten weszły nasz* maszyny bu- dowa;ne i obrabiarki. Od kilku lat * rządu pilotowana pn« nasza załogi śmigłowca rolnicze» ** znakami „Pez- tel” apyrukują plantacja ryżu, bawiały

soi i palm daktylowych w nadkaspij- skiej prowincji Mazandaran.

Zasobny w petrodolary Iran' jest dziś niezwykle chłonnym i atrakcyjnym — bo drugim po Indiach — naszym rynkiem eksportowym dóbr inwestycyj- nych i usług w całym Trzecim Świecie. W ciągu ostatnich 4 lat obroty polsko- irańskie wzrosły 5-krotnie!

Odwrotną stroną irańskiego medalu jest nasz niewielki jeszcze, co prawda, import obejmujący dotąd m. in. baweł- nę, migdały, Owoce suszone, a także autokary budowane na licencji Merce- des-Benz. Iran — jak to 'mam możli- wość stwierdzić zwiedzając pawilon-na rodowy tego kraju na targach teherań- skich — oferuje dziś już własną elek- tronikę i różne typy samochodów, lo- dówki i kolorowe telewizory, cerami- kę budowlaną i armaturę sanitarną o nowoczesnych rozwiązaniach, wreszcie doskonałe meble, tekstylia, obuwie i słynne perskie dywany.

W sytuacji wybitnie dodatniego bi- lansu płatniczego w obrotach z tym krajem istnieją zatem wszelkie obiek- tywne warunki urozmaicenia naszego importu nowym asortymentem uzna- nych na rynku światowym irańskich arty- kułów przemysłowych. Dalszego wzro- stu dynamiki obrotów wzajemnych na leży oczekiwać po przewidzianych w październiku br. w Warszawie obra- dach Międzyministerialnego Komitetu do Spraw Wymiany Gospodarczej.

Polska cieszy się w Iranie opinią kra- ju o rozwiniętym potencjale przemysło- wym. Opinię tę potwierdzają liczna publikacje na łamach „Ayandegan”, „Ettela'at” i innych dzienników ira- Ńskich, wydawanych również — jałc

„Kayhan International” bądź „Teherai Journal” — po angielsku.

Po konferencji prasowej, jaka odb- wa się w pawilonie polskim, druków: ny arabskim alfabetem w języku fars- dziennik „Ayandegan” pisze w kilki- kolejnych numerach: „Wymiana towa- rowa wartości 100 mln dolarów międz; Iranem i Polską”: „Oczekuje się v Iranie budowy z udziałem Polski pa- pierni i chłodni składowej o zdolność 11 tys. ton”. „W Iranie oowstna nowi obiekty przemysłowe przy współprac; Afganistanu, Egiptu, Polski, Syrii i W- gier”. Dziennik ten ilustruje swe donii- sienia zdjęciami z uroczystego podoisi- nia w Dniu Polskim na targach tehe- rańskich protokołu z obrad II sesji Polsko-irańskiego Podkomitetu di- Spraw Handlu.

Gromadząc w tym roku ponad 500 w; stawców z 43.krajów, Teheran staje sii- miejscem jednej z największych impre- targowych na terenie całej Azji, do- równując już, bądź wyprzedzając po- dobne imprezy w Bagdadzie, Damaszk; Izmirze, New Dplhi i Osace. I dlatego polska obecność na przystówiowyrr „perskim rynku” wydaje się gospodał- cza racja stanu,tym bardziej, że tylke- od sprawności naszych centrali handli- zagranicznych, a nade wszystko — oc- jakości wjrobów naszego przemysłu- Tależy eksport t wywieszka „made in- Polaiiid” do Iranu.

LECH NIEKRASZ